

SCHLESISCHES



WOCHENBLATT

Zeitung der Deutschen in der Republik Polen

Berichte, Informationen, Reportagen

Aus dem Inhalt

- Przyjaźń z przeszkodami - Ludzi trzeba do siebie przekonać strona 4
- Neue Lehrstellen für Deutschlehrer - Das Programm „Niwki“ nun auch für die Tschenstochauer Seite 4
- Strajk o kaszubskość - Zmawowany program innowacyjny strona 4
- Przy śpiewaniu niktą bariery - W gminie Wałce kwitnie kultura strona 5
- Der Primat der Macht vor der Moral - Die Schlesischen Kriege Seite 7
- Wspominając wielkiego człowieka - Uroczystości bonhoefferowskie w Koszalinie i Ślawnie strona 7
- Gefühl der Bedrohung und Entfremdung - Die Tagung der evangelischen Intelligenz in Weichsel Seite 8
- Masuren - ein Freundschaftsfort - Junge Schlesier in Ostpreußen Seite 8
- Polnka w Europie - Nowe, potrzebne czasopismo - „Dialog Europejski“ strona 8
- SPORT - Borussia Dortmund im Torwauach Seite 12

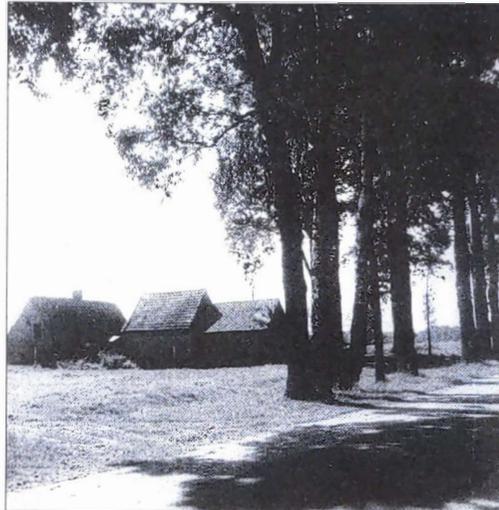
Fünzig Jahre Frieden in Raschau

Der Krieg endete im Herbst

Ende des Jahres 1944 drang es durch alle schlesischen Dörfer: „Unsere verlieren. Die Russen kommen, sie werden morden und Frauen vergewaltigen, wir müssen fliehen.“ Was geflüstert wurde, fand seine Bestätigung in trockenen Evakuierungsverfügungen und dann in Befehlen, das Frontgebiet zu verlassen. Aus diesen Tagen erinnert sich Hedwig Duda, geb. Mientus, besonders an die Ungewißheit um das Schicksal der Mutter und der Schwestern und die lähmende Angst.

Ende des Jahres 1944 drang es durch alle schlesischen Dörfer: „Unsere verlieren. Die Russen kommen, sie werden morden und Frauen vergewaltigen, wir müssen fliehen.“ Was geflüstert wurde, fand seine Bestätigung in trockenen Evakuierungsverfügungen und dann in Befehlen, das Frontgebiet zu verlassen. Aus diesen Tagen erinnert sich Hedwig Duda, geb. Mientus, besonders an die Ungewißheit um das Schicksal der Mutter und der Schwestern und die lähmende Angst.

Sie war ein junges Mädchen, als Anfang des Jahres 1945 der Krieg nach Raschau kam. Er war nicht, wie ihn die Menschen aus den von den Nazis zensurierten Zeitungsartikeln und den von der Propaganda verbreiteten Nachrichten aus dem Radio kannten, sondern der wahre Krieg, mit bestenden Bomben und Granaten, mit geduckten flüchtenden Soldaten, dem Knattern der Maschinengewehre, das das Echo über die Felder trug. In den Häusern sprach man seit Monaten von nichts anderem als von dem nahenden Ende. So, wie die Frontlinie sich näherte, so wuchs auch die Unruhe. Hedwigs Mutter, die die vier Töchter allein erzog, wurde immer nervöser. Der Wehrmachtsoffizier, den man in ruhigen Tagen bei ihnen einquartiert hatte, erzählte abends von der Grausamkeit der sowjetischen Soldaten. Immer mehr fürchtete sie um ihre Kinder. Wenn doch der Mann zu Hause wäre... Doch der Mann war dem Kriege Bürgermeister von Raschau, war weit weg. Er kämpfte für Großdeutschland irgendwo an der Westfront. In sein Dorf kehrte er nicht mehr zurück. Eines Tages rief Frau Mientus ihre älteste Tochter zu sich: „Wir müssen fliehen!“ erfuhr Hedwig von ihrer Mutter. In hölzernen Kisten verstaute sie das Wertvollste, das sie dann heimlich in der Nacht im Garten verscharrten.



Erst im Herbst 1945 war der Krieg in Raschau zu Ende. Foto: R. Kwaśniewski

(Fortsetzung auf S. 3)

Komentarz

Krzywe zwierciadło

Czasem warto zastanowić się, jak teź wyglądamy w oczach obcych nam ludzi. Tych, którzy oglądają nas z zewnątrz. Czasami warto wejść w ich skórę, a raczej oczy, by móc spojrzeć na siebie inaczej. Podkreślam słowo „czasami“, gdyż nie zawsze się to opłaca. Bywa, że wygląda się w tych oczach na tyle krzywo, iż obrzydzenie bierze człowieka na swój własny widok.

Tak właśnie obrzydzony został nasz wizerunek na wystawie „Śląsk - Berlin - Brandenburgia“ otwartej we wrocławskim Arsenalu. Ślązak z wystawy to prymityw, żywiący się lupinami ziemniaków i wodą od ślezi, tyrający ciężko po to, by zarobić parę talarów. To głupiec i robot, koczmołuch Europy, a kariery tych, którym udało się wspiąć na wyżyny, przeważnie miały miejsce poza samym Śląskiem.

Jest prawda, że Śląsk był swego rodzaju zapleczem Niemiec. Ale prawdą też jest, że wkład tego regionu i jego ludzi w kulturę niemiecką jest znaczący. Dość wspomnieć noblistów. Gdyby było naprawdę tak, że Śląsk był aż tak zapyziałą prowincją, to skąd ta eksplozja talentów i wybitnych jednostek? Gdyby nasz Śląsk nie współkształtował niemieckiej kultury, to skąd, na Boga, powstałby szacunek dla ludzi tu mieszkających, którym długie wieki sprawiedliwie się cieszyli...

Andrzej Kracher

Sąd odmawia rejestracji Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego

Przedłużony poród

Zabawa z rejestracją sądową Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego trwa już niemal dwadzieścia miesięcy. Ma tym samym znamionu urzędniczej

zabawy z trudnym klientem, któremu chce się zrobić na złość i, mówiąc popularnie, dać mu popalić. Dla udowodnienia tej tezy przyjrzyjmy się faktom.

W dniu 3 października 1994 odbyło się zebranie założycielskie NTO, w którym uczestniczyło 17 osób, w tym szesnastu i trzech gości honorowi, a także kilka innych osób powołanych przez komisję do autorytatywnie i godnie spełnienia zadania. Zebranie odbyło się w siedzibie Komitetu Założycielskiego w dniu 4 października 1994 roku. W tym czasie ustalono program i zadania NTO, wybrano zarząd i komisję do autorytatywnego i godnie spełnienia zadania. Zebranie odbyło się w siedzibie Komitetu Założycielskiego w dniu 4 października 1994 roku.

W dniu 3 października 1994 odbyło się zebranie założycielskie NTO, w którym uczestniczyło 17 osób, w tym szesnastu i trzech gości honorowi, a także kilka innych osób powołanych przez komisję do autorytatywnie i godnie spełnienia zadania. Zebranie odbyło się w siedzibie Komitetu Założycielskiego w dniu 4 października 1994 roku.

W dniu 3 października 1994 odbyło się zebranie założycielskie NTO, w którym uczestniczyło 17 osób, w tym szesnastu i trzech gości honorowi, a także kilka innych osób powołanych przez komisję do autorytatywnie i godnie spełnienia zadania. Zebranie odbyło się w siedzibie Komitetu Założycielskiego w dniu 4 października 1994 roku.

Jak było między Śląskiem a Brandenburgią?

Wystawa we wrocławskim Arsenalu

Pod pompatycznym hasłem „Przebudź się, serce moje, i pomyśl!”, wziętym z twórczości Andrzeja Gryphiusa, 23 września br. we wrocławskim Arsenalu otwarta została wystawa o historii stosunków między Śląskiem a Berlinem-Brandenburgią. Organizowało ją Stowarzyszenie Międzyregionalnej Wymiany Kulturalnej z Berlina oraz Stowarzyszenie Instytut Śląski z Opola. Z tej okazji na otwarcie przybył wojewoda opolski Ryszard Zembaczyński. Obecni również byli m.in.: konsul generalny RFN we Wrocławiu Bruno Weber, przewodniczący Landtagu Brandenburgii Horst Milde, Jerzy Sulek, szef przedstawicielstwa Ambasady RP w Berlinie. W otwarciu uczestniczyli także: pierwszy polski więzień KL Auschwitz Stanisław Ryński oraz Alojzy Mehl, nauczyciel Liceum Repolonizacyjnego w Opolu. Wystawa jest plonem ponaddwumiesięcznego dialogu politycznego i instytucyj z obu stron granicy.

Pod pompatycznym hasłem „Przebudź się, serce moje, i pomyśl!”, wziętym z twórczości Andrzeja Gryphiusa, 23 września br. we wrocławskim Arsenalu otwarta została wystawa o historii stosunków między Śląskiem a Berlinem-Brandenburgią. Organizowało ją Stowarzyszenie Międzyregionalnej Wymiany Kulturalnej z Berlina oraz Stowarzyszenie Instytut Śląski z Opola. Z tej okazji na otwarcie przybył wojewoda opolski Ryszard Zembaczyński. Obecni również byli m.in.: konsul generalny RFN we Wrocławiu Bruno Weber, przewodniczący Landtagu Brandenburgii Horst Milde, Jerzy Sulek, szef przedstawicielstwa Ambasady RP w Berlinie. W otwarciu uczestniczyli także: pierwszy polski więzień KL Auschwitz Stanisław Ryński oraz Alojzy Mehl, nauczyciel Liceum Repolonizacyjnego w Opolu. Wystawa jest plonem ponaddwumiesięcznego dialogu politycznego i instytucyj z obu stron granicy.

Unter der pompösen Parole „Erwache, mein Herz, und denke“, entnommen aus einem der Werke von Andreas Gryphius, wurde am 23. September dieses Jahres im Breslauer Arsenal eine Ausstellung über die Geschichte der Beziehungen zwischen Schlesien und Berlin-Brandenburg eröffnet. Sie wurde vom Verein des Zwischenregionalen Kulturaustausches Berlin und dem Verein des Schlesienschen Instituts Oppeln organisiert. Aus diesem Anlass war zur Eröffnung der Oppelner Woivode Ryszard Zembaczyński erschienen. Anwesend waren auch der Generalkonsul aus Breslau, Bruno Weber, der Brandenburger Landtagspräsident Horst Milde und Jerzy Sulek, Leiter der Berliner Vertretung der Botschaft der Republik Polen. Zu den Anwesenden gehörten auch der erste polnische Gefangene des K. L. Auschwitz, Stanisław Ryński, und Alojzy Mehl, Lehrer des Repolonisierungslieums in Oppeln. Die Ausstellung ist eine Ausbeute des schon mehr als zwei Jahre währenden Dialogs von Wissenschaftlern und Institutionen beider Grenzstaaten.

(aka)



Podczas otwarcia było tłumnie

Foto: K. Świdorski

Jednak sąd Wojewódzki w Opolu jest nadal uparty i twierdzi, że istnieją istotne przeszkody w rejestracji NTO, gdyż w trakcie pierwszego posiedzenia nie zostały omówione wszystkie proceduralne kwestie rejestracji, a tylko jej ogólny szary rysunek. Oznacza to, że pierwszy raz od czasu otwarcia się do sądu, sąd ponownie odmówił rejestracji NTO. W tym celu został skierowany apel do sądu wojewódzkiego w Opolu.

Dalej jednak rozpoczyna się sądowy taniec na linie. O sąd po raz kolejny odwołujemy rejestrację w dniu 8 września br. w sprawie, że założyciele - co prawda specjalni wyznaczeni, ale nie przyjęli one odpowiedniej formy prawniczej, że zaistniała sytuacja sądu i instytucji już zmieniła się całkowicie z istniejącego prawa. Mianowicie sąd centralny sądu w Opolu, a nie obwodowy Komitet Założycielski, do czego nie miał najmniejszej uprawnień. Jako że centralna ustawa nie ich nie daje. A już istniejącej art. 16 ustawy „Prawo o stosunkach międzyregionalnych” nie było, co było niezgodne z konstytucją. Zaś zgodnie z zasadą, że co nie jest konstytucyjnie jest nieważne, sąd nie może ugiąć się przed konstytucją. W tym celu został skierowany apel do sądu wojewódzkiego w Opolu.

ba że coś się w zasadach sądownictwa zmieniło. Zaś posługiwanie się rozumowaniem ad absurdum nie należy do dobrych obyczajów sądowniczych, gdyż to jest domeną raczej adwokatów niż sędziów.

Jednak gwałtownie odmowy wpisania do rejestru jest stwierdzenie, że „zdecydowanie nie spełniona została przesłanka z art. 16 cytowanej ustawy, mianowicie, że podstawą wydania postanowienia o zarejestrowaniu stowarzyszenia jest stwierdzenie, że statut jest zgodny z prawem. Należy to rozumieć nie tylko tak, że jego treść jest zgodna z przepisami prawa, ale znacząco również tyle, że jego uchwalenie odbyło się zgodnie z procedurą określoną przez prawo o stowarzyszeniach”. Słowem, sąd sam określił przesłanki, a następnie stwierdził, że założyciele ich nie spełniali. A żeby było jeszcze śmieszniej, doszedł do wniosku, że co prawda prawo jest prawem, ale przesłanki są ważniejsze. Czyli odrzucił wniosek nie na podstawie prawa, lecz jego przesłanki. Zaś żeby było już zupełnie wklewliwemu, Sąd Wojewódzki w jednym z poprzednich postępowania, zwrócił się do Komitetu Założycielskiego o uzupełnienie statutu i dokumentów w dniu stosownych zmian, czyli uznał jego kompetencje. No cóż, nie wie lewica.

Nie należy do obyczajów naszej tradycji przepisywać wanie konstytucyjnej ewolucji sądowej. Jednak nie można opierać się na przeszłości, że w tym konkretnym przypadku zabawa w huk i wydech nie wszelkie znamiona politycznej gry, obliczonej na wycopanie przeciwnika, który cały czas - udając od głupiego polityka rejestracji. Albo też, odwołując się do wyrażenia konstytucyjnego, nie było to czas.

A czas w tym celu ma uwzględnienie i kolejną rolę konstytucyjną przez decyzję, która co prawda i podlega.

(Lubuska, cena na str. 3)

Senator Gerhard Bartodziej

Z Europy

Ponad trzy lata toczy się już wojna w Europie. Obecnie - gdy piszę ten tekst - w Bośni, nie wiem gdzie jeszcze będzie się ta wojna toczyć, gdy będziecie czytać ten tekst.

Wojna w byłej Jugosławii jest dla Europy wielkim wyzwaniem. Sarajewo to, co robi ONZ, Unia Europejska i NATO, jest dla naszej przyszłości równie ważne jak ponad 50 lat temu Stalingrad. Czy politycy i organizacje europejskie będą w stanie obronić w Bośni podstawowe prawo człowieka - prawo do życia i podstawowe reguły europejskiej cywilizacji?

Tylko przy pozytywnej odpowiedzi na to pytanie możemy myśleć o zjednoczonej Europie.

Jeśli Sarajewo, które jest symbolem, padnie, jeśli zwycięży brutalna przemoc, to będzie to dowód, że zjednoczona Europa jest tylko iluzją.

Nie wystarczy wolny handel, swobodny przejazd przez granice i wolność osobista, aby mówić o zjednoczonej Europie. Wartości, na których budujemy naszą przyszłość, prawa człowieka oparte na chrześcijaństwie muszą być broniene.

Jeśli następuje zbrojna agresja, musi istnieć wola udzielenia właściwej odpowiedzi.

Tyrani i dyktatorzy niewiele przywiązują wagi do prawa i zobowiązań, do języka dialogu. Zwykle jednak dobrze rozumieją język siły. Pora na pokazanie zjednoczonej europejskiej siły.

O ile taka w ogóle istnieje.



Aus Europa

Seit über drei Jahren schon wird Krieg in Europa geführt, zur Zeit während ich diesen Text schreibe - in Bosnien. Ich weiß nicht, wo noch gekämpft wird, wenn ihr diesen Text lesen werdet.

Der Krieg im ehemaligen Jugoslawien ist für Europa eine große Herausforderung. Sarajewo und das, was UNO, EU und NATO tun, ist für unsere Zukunft genauso wichtig wie vor 50 Jahren Stalingrad. Werden die Politiker und die europäischen Organisationen imstande sein in Bosnien das elementarste Menschenrecht, das Recht auf Leben, und die Grundregeln der europäischen Zivilisation zu verteidigen?

Nur bei einer positiven Antwort auf diese Frage können wir von einem vereinigten Europa sprechen.

Wenn Sarajewo, das Symbolcharakter hat, fällt, wenn die brutale Gewalt obsiegt, dann ist dies ein Beweis dafür, dass das vereinigte Europa nur eine Illusion ist.

Der freie Handel, die freie Durchfahrt durch Grenzen und die persönliche Freiheit reichen nicht aus, um von einem vereinigten Europa zu sprechen. Die Werte, auf denen wir unsere Zukunft errichten, die Menschenrechte, die auf das Christentum gestützt sind, müssen verteidigt werden.

Wenn eine bewaffnete Aggression erfolgt, muß auch der Wille zur geeigneten Antwort vorhanden sein.

Die Tyrannen und die Diktatoren messen dem Recht und der Pflicht zum Dialog wenig Bedeutung bei. Normalerweise verstehen sie die Sprache der Gewalt doch sehr gut. Es ist höchste Zeit, die geballte Kraft des vereinigten Europas zu demonstrieren. Sofern sie überhaupt existiert.

Die polnische Presse über die Deutschen

Alles über die Minderheiten

Die Monatschrift „Nowe Książki“ hat in ihrer neuesten Septemberausgabe bestätigt, daß auf dem Büchermarkt eine wichtige Publikation erschienen ist: das Buch mit dem Titel „Partnerschaft für die Zukunft“ (Studien über die Ostpolitik und die Minderheitengruppen), dessen Autor der Vizeminister für Kultur und Kunst, Michał Jagiełło, ist.

In einer ausführlichen Rezension unter Federführung von Jan Kropowski wird daran erinnert, daß, obwohl wir einen einheitlichen Staat haben, es Minderheitengruppen gibt, von denen die Deutsche die am stärksten vertretene ist. In der Vergangenheit hat man in Polen über die Existenz von Minderheitengruppen nicht geschrieben. Es war eine Angelegenheit, die verschwiegen, verheimlicht und mit vom Deckmantel des Tabus umhüllt war. Nach den in Polen erfolgten politischen Veränderungen und der immer stärker werdenden Demokratie, konnte man es sich nicht länger zulassen, weiterhin so zu tun, als gäbe es in diesem Land keine Minderheiten, die anderer als polnischer Abstammung sind. Natürlich gibt es sie, und sie haben dasselbe Recht, ihre Identität zu bekunden, wie die polnische Minderheit im Ausland. Das Buch von Jagiełło ist zur richtigen Zeit erschienen und kann als kompetenter Wegweiser auf diesem Gebiet dienen; dies gilt umso mehr, als es von einem Menschen geschrieben wurde, dessen Interessenbereich im Ministerium gerade mit den kulturellen Problemen nationaler Minderheiten verbunden ist. Es kann sich sogar als eine eigenartige Entdeckung insbesondere für solche Leser erweisen, die mit der Minderheitenproblematik bisher keine Berührung hatten.

Haben wir eine deutschfreundliche Lobby?

Noch vor kurzem wäre selbst eine derartige Frage dem Verdächtigten oder Beschuldigten mörderisch vorgekommen. Eine deutschfreundliche Lobby hätte auf Deutschfreundlichkeit, Spionagetätigkeit, Verrat der nationalen In-

teressen, „Machenschaften mit dem westdeutschen Revisionismus“ wie überhaupt auf den Ausverkauf Polens hingedeutet. Heute - schreibt „Tygodnik Powszechny“ - ist die Frage völlig begründet: Existiert in Polen eine „Pressure group“, die sich für eine strategische und langfristige Zusammenarbeit mit den Deutschen einsetzt und zwar nicht nur als Fürsprecher der polnischen Interessen, die den Einstieg in die Europäische Union oder in die NATO betreffen, sondern auch als Katalysator prinzipieller Rückorientierung der polnischen Außenpolitik und der polnischen „Eigendefinition“? Obwohl es heute viele Menschen gibt, die sehr um die Verbesserung der polnisch-deutschen Beziehungen bemüht sind, die Deutschland kennen und frei von traditionellen antideutschen Ressentiments und Ängsten sind, scheinen sie doch keine eindeutige „Pressure group“ zu bilden. Desweiteren ist die Orientierung „auf Deutschland“ unter den polnischen Politikern und in der polnischen Gesellschaft nicht allzu tief verwurzelt. Es gibt keine zielorientierte „Arbeit an dieser Nachbarschaft“, weder in den Medien, noch in den Schulprogrammen. Auch die Kirche spielt nicht mehr die protestantische Rolle wie in den sechziger und siebziger Jahren, als sie in jenem berühmten gewordenen Brief der polnischen an die deutschen Bischöfe das Tor zum polnisch-deutschen Dialog über die Schuld-, Leidens- und Versöhnungsfrage aufgestoßen hatte.

„Die unpolnischen Polen“

Das in Posen erscheinende Tageblatt „Głos Wielkopolski“ schreibt in dem umfangreichen Artikel „Die unpolnischen Polen“ über die nationalen Minderheiten, die diese Region bewohnen. Sie behauptet u.a., daß in Großpolen die einzige zahlreicher vertretene Minderheit, die sich mit dem deutschen Volk identifiziert, eine Gruppe von etwa 3000 Personen ist. Im Gegensatz zu der gut organisierten Minderheit im Oppeln-Schlesien ist sie ziemlich heterogen. Die Vorfahren der heutigen deutschen Minderheit kamen im 18. Jahrhundert aus Bamberg und Würzburg nach Großpolen. Ein Teil der überwiegend katholischen Siedler fügte sich dem Polonisierungsprozeß, ein Teil behielt seine deutsche Identität. Die zweite Gruppe der deutschen Minderheit in Großpolen bilden jene Deutschen, die vor 1939 innerhalb der Reichsgrenzen sesshaft waren. Diese Minderheit gründete keine gemeinsame Organisation für die in Großpolen wohnhaften Deutschen, obwohl es einige kleinere Vereine (im lokalen Bereich) gibt. In Posen verblieb als Andenken an die deutsche Siedlung das Denkmal der „Hamburgerin“, das von seinem Käufer 1915 L. Goldenring gestiftet wurde und seit 1977 zwischen dem Rathaus und dem Eichamt steht. T. K.

Salon już otwarty

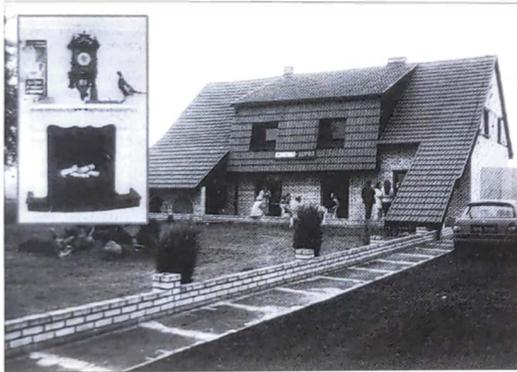
PROMOCJA

OGŁOSZENIA • ANZEIGEN

AUTOBAZAR CAMIL

Największy komis samochodowy Opolszczyzny, najniższe prowizje, najkorzystniejsze raty, również rolnicy, przyjmujemy samochody w rozliczeniu, czynne 7 dni w tygodniu. Opole, ul. Oleska 116A (plac egzaminacyjny PZMot-u). Tel. 090351180

R/82/95



Jak informowaliśmy, Salon Kominków firmy „Feuerkam-Supra“ w Lubniam otworzył swoje podwoje dla kupujących. Mieszczący się w nowo wyremontowanym budynku Salon ma do zaoferowania najnowocześniejsze produkty francuskiej firmy „Supra“, której jest wyłącznym dystrybutorem na terenie województwa opolskiego. Firma oferuje swoje usługi również w zakresie wykonawstwa dzieł z kamienia, m.in. nagrobków, tablic itp.

Przypominamy:
Wyłączny dystrybutor firmy „Supra“ na terenie woj. opolskiego:
PPUH „Feuerkam-Supra“
Salon Kominków
46-024 Lubniany
ul. Powstańców Śl. 5 A, tel. 21-50-64.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Fundacji Rozwoju Śląska

ogłasza

przetarg nieograniczony

na pełnienie funkcji inwestora zastępczego dla zadania „REMONT BUDYNKU - OPOLE UL. SŁOWACKIEGO 10”

W ramach tej funkcji należy:

- opracować dokumentację na wykonanie remontu budynku wraz z instalacjami i zagospodarowaniem terenu oraz załatwić związane z tym sprawy formalno-prawne w terminie do 31.12.95
- przeprowadzić przetargi na wykonawstwo robót i zawrzeć umowy z wykonawcami w terminie do 28.02.96
- prowadzić nadzór nad robotami i dokonać ich odbioru.

Osoby uprawnione do kontaktu z oferentami: **Bernard Sojka i Arnold Czech,**

tel.: 54 25 97 i 54 56 10.

Termin składania ofert upływa w dniu 13.10.95

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. 10. 95 o godz. 11.00 w siedzibie Fundacji.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyn.

Wir installieren Wohnungen, Kindergärten, Schulen und andere öffentliche Gebäude.

Wir suchen mehrere Elektriker

die Interesse an einer Arbeit in Deutschland haben. und mindestens **1 Monat pro Jahr**

oder länger in Deutschland arbeiten möchten.

- Wir erwarten**
- mindestens 2 Jahre Erfahrung in der Elektroinstallation von Gebäuden
 - deutsche Papiere
 - Alter bis 37 Jahre
 - abgeschlossene Ausbildung als Elektroinstallateur
 - gute Bezahlung und Unterkunft
 - Ausbildung in deutscher Technologie
 - einen Arbeitsplatz, bei dem Sie Ihre Jahresarbeitszeit von 1 Monat bis zu 12 Monaten selbst festlegen können

Wenn Sie mit uns sprechen wollen, sind wir am **Sonntag, 7.10.95 von 9.00-11.00 Uhr und 14.30-19.00 Uhr in Opole im Hotel Opole** gegenüber vom Bahnhof für Sie da.

Wir bitten

- Ihre Unterlagen mit Zeugnissen und Lebenslauf an: **Manfred Hays, Elektriker**
- in **Freitag, 13. 7. 1994, 14.00 Uhr** in **Opole**
- Tel. 0049/141/1143, Fax 0049/141/7803

R/23/95

SCHLESISCHES WOCHENBLATT

Tygodnik Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej/Wochenzeitung der Deutschen in der Republik Polen.

Wydawca/Herausgeber: „Silesiapress“ Sp. z o.o. Adres redakcji/Redaktionsanschrift: ul. Dąbrowska 7 (4. piętro/IV. Etage), 45-064 Opole, Tel./Fax: 54 84 86, 54 62 00

Redakcja/Redaktion: Krzysztof Cholewa, Andrzej Kaicher - redaktor naczelny/Chief redaktor, Teresa Kudyska, Engelbert Miß - zastępca redaktora naczelnego/Vice-Chief redaktor, Michał Wandrus - Szef komputeryzacji/Schulbeauftragung, Mateusz Koska - Textredakteur/prowadzenie tekstu, Jolanta Janowska - Sekretariat/Hilfsredaktion. Główny jest sponorsowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Prenumerata krajowa - wykłonne kwartalno w oddziałach RUC II SA (większe miasta) lub na poczcie albo u listonosza; również bezpośrednio w redakcji.

Für die Empfänger im Ausland des einjährigen oder halbjährigen Abonnements: Pauschalzahlung auf das Konto: Bank Spółdzielczy (Opole) Nr. 09344 1003 0 2511. Der Preis eines durch die Post zugestellten Exemplars beträgt 2,50 DM.

Zastrzeżenie: Wszelkie prawa autorskie i redakcyjne są chronione. Nie wolno kopiować bez zezwolenia.

Mit Signatur des Nomen gekennzeichnet. Artikel stellen die Meinung des Verfassers, nicht unbedingt die Meinung der Redaktion dar. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserkommentare zu kürzen.

Druck: Drukarnia SINI BIALA, Opole Nr. indeksu 108202

Der Krieg endete im Herbst

(Fortsetzung von S. 1)

In der Ferne hörte man von Tag zu Tag lauter das Dröhnen der Kanonen, während sie auf einem bis zum Äußersten beladenen Lastwagen das Dorf verließen. Die Fahrt ging bis Neisse und von dort weiter mit dem Zug nach Westen. Das Weirvolle, was sie bei sich hatten, war der Zettel mit der Anschrift der Familie eines deutschen Offiziers in Zwickau. Die Mutter war sicher, daß sie dort das Kriegsende abwarten könnten.

Als im Mai die Kanonen schwiegen, schauten sich die Mientus' um und entschieden, daß die Heimfahrt besser sei, als in der russischen Besatzungszone zu bleiben. „Dort in Schlesien ist unser Platz, dort wird uns der Vater suchen. Wir kehren heim“, sagte sie resolut. Im Juli kamen sie total erschöpft nach Raschau. Haus und Hof waren ausgegrünt, zum Glück fanden die Plünderer nicht die im Garten vergrabenen Kisten. In diesem Sommer wurde alles eingesammelt, was auf dem Felde gewachsen war. Obwohl weite Flächen seit einem Jahr brachlagen, zog sich die Ernte doch länger hin. Nicht alle Männer waren heimgekehrt und dazu wurde noch von Vertreibung gemunkelt. Es nahm nicht wunder, daß die Raschauer, der Zukunft ungewiß, ohne Fleißarbeiteten. Hedwig hatte mit der Mutter kaum für Ordnung gesorgt und die Kisten aus dem Garten ausgegraben und eingeräumt, als an einem Abend im August Männer in schweren Soldatenstiefeln kamen, mit weißroten Binden am Arm der Ziviljäger. „Ihr seid Deutsche und werdet heute alle nach Deutschland ausgesiedelt“, schnarrte eine glattwex Hedwig an, die auf der Schubkarre saß und sich Haarwickler aus Holz schnitzte.

Das Grauen schüttelte sie und weinend lief sie, wie die Mutter zu suchen. Um das Notwendigste zu packen, ließ man ihnen 15 Minuten Zeit. Nicht viel brachten sie zusammen. Gleich mußten sie auf den bereitstehenden Lastwagen steigen. Vom weiteren Geschehen erinnert sich nur noch an das Weinen der Schwestern und das Stöhnen des alten einbeinigen Miozga. Die Männer mit den Armbinden hatten ihn erst zusammen geschlagen und dann wie einen Sack Kartoffeln auf den Lastwagen geworfen. In der Hand hielt er, als sein wertvollstes Stück, die Prothese, die anzulegen man ihm keine Zeit ließ.

Am 13. August 1945 wurden aus Raschau etliche Familien ausgesiedelt. Bis heute leben in Raschau Zeugen und Betroffene. Was sie erleben, das erzählen sie nicht gerne. „Wozu alle Wunder aufreißen“, sagt heute Adele Primus. Vor fünfzig Jahren nahm sie und die Mutter die Miliz mit. Sie hatten Glück, denn sie entgingen dem Lager. Andere wurden nach Oppeln gefahren und in der Handelsschule eingesperrt, die ein Exappennpunkt war. Dort waren die Verhöre und dort fiel die Entscheidung, wer zum Aussiedeln und wer zur Zwangsarbeit bestimmt war bzw. wer

nach Haach gehen durfte. Hedwig Mientus kam zur Arbeit in eine Bäckerei. Es ging ihr nicht schlecht, nur schafen mußte sie vom Morgengrauen bis in die Nacht. „Das Schlimmste war die Sehnsucht nach den Angehörigen und die Ungewißheit“, erinnert sie sich an diese schmerzliche Zeit. Manchmal scheint es ihr, als sei es gestern gewesen. Den Duft des gebackenen Brotes hat sie noch in der Nase, und sie spürt, wie die offenen runden Brötchen ihr in den Händen brennen. Um jeden Preis wollte sie nach Haach.

Frau Mientus und ihre drei Töchter wurden zum Glück bald entlassen. Zu Fuß kehrten sie nach Raschau zurück, wo in ihr Haus schon eine Repatriantenfamilie eingezogen war. Die Ortsverwaltung brachte diese zwar nach Oppeln, aber von ihrer ganzen Habe blieben den Mientus' nur die leeren Wände und ein Zwerghahn, der sich irgendwo auf dem Boden versteckt hatte. Hedwig kam erst von der Zwangsarbeit in der Bäckerei im November heim. Und erst dann war für die Mientus' der Krieg zu Ende.

Zkońcem 1944 roku po śląskich wioskach poszły słuchy: - Nasi przegrywają, idom Rusy, byndom zabijają i gwałcą dziewczyny. Muszmy uciekać. Słuchom towarzyszylly suche nakazy ewakuacyjne, a potem nakazy opuszczenia strefy przylfrontowej. Z tych dni Jadwiga Duda z domu Mientus najlępiej pamięta niepewność i strach. Paraliżujący strach, potęgowany obawami o losy matki i siostr.

Była młodą dziewczyną, gdy na początku 1945 roku do Raszowej zawitała wojna. Nie taka, jaką ludzie znali z przefiltrowanych przez wojenną cenzurę gazetowych doniesień i poddanych propagandowej obróbce relacji radiowych, ale ta prawdziwa, z wybuchami bomb i granatów, przemykającymi chykiem przez wieś grupami żołnierzy i terkotem karabinów maszynowych, niosącym się echem po polach.

W domach już od kilku miesięcy nie mówili się o niczym innym, jak tylko o nadchodzącym końcu. Wraz ze zbliżaniem się linii frontu narastał niepokój. Matka Jadwigi, samotnie wychowująca cztery córki, stała się coraz bardziej nerwowa. Oficer Wehrmachtu, którego dokwaterowano w tym przedfrontowym czasie do domu, wczoraj opowiadał o okrucieństwach sowieckich żołnierzy. Coraz bardziej bala się podziemie. Gdyby jeszcze mógł być w domu... Ale mąż, przed wojną soltys Raszowej, był teraz daleko. Walczył o Wielkie Niemcy gdzieś na zachodnim froncie. Do swojej wsi już nigdy nie powrócił.

Któregoś dnia Mientusowa przywołała do siebie najstarszą córkę: - Muszmy uciekać - dowiedziała się od matki Jadwiga. Do drewnianych skrzynek zapakowały najcenniejsze rzeczy, które

napętnie ukradkiem, pod osłoną nocny, zakopaly w ogródku.

W oddali słychać już było wrażeń zaskakujących z dnia na dzień dudnienie armiej, gdy przeladawać do granic możliwości, gładząc prządka opuszczają wiosłowe. Droga wiodła do Nysy, a stamtąd pociągiem dalej - na zachód. Najcenniejszą rzeczczą, jaką wiozły ze sobą, była kartka z adresem rodziny niemieckiego oficera w Zwickau. Matka doszła do wniosku, że tam czekać ją do końca wojny. I gdy w maju umilkły działa, Mientusowa, rozjeżdżony się w sytuacji, dojechała do wioski, że powróć będzie lepszod zycia w radzieckiej strefie okupacyjnej - Tam, na Śląsku, jest nasze miejsce, tam będzie nas szukał ojciec. Wracamy - zdecydowała w końcu. Do Raszowej, krótko wyczerpane, dotary w lipcu. Zastaly spłądowany dom i objęcie. Szczęście szabrownicy nie znalazli skrzyń zakopanych w ogródku.

Tęgola ludzie starannie, niż zwykle zbierali to, co wyrosło na polu. Mimo iż całe polacie ziemi leżały od ubiegłego roku odlegiem, żniwa ciągnęły się bardzo długo. Nie wszyscy mężczyźni wrócili z wojny, a na dodatek wśród mieszkańców wsi zaczęły się szerzyć pogłoski o wysiedleniach. Nic dziwnego, że niepewni o futuro rozważanie pracowali bez zapalu. Jadwiga z matką ledać wypakować z wykopanych skrzynek to, co ocalało z ich majątku, gdy któregoś sierpniowego wieczora przyszyli mężczyźni w ciężkich wojskowych butach i z białoczerwonymi opaskami na rękawach cywilnych ubrań. - Jesteście Niemcami, będziecie dziś wszyscy wysiedleni do Niemiec! - bez zbędnych ceregieli oznajmili jeden z nich Jadwidze, która siedząc na tacce strugala akurat drewniane kłocki na walki.

Drżąc z przerażenia, z płaczem, pobiegła szukać matki. Na zapakowanie najpotrzebniejszych rzeczy miały piętnaście minut. Niewiele zdążyły zabrać. Zaraz potem kazano im wsiadać do podstawionej ciężarówce. Z tego, co działo się później, pamięta placz przerażonych siostr i jęki starego, beznożnego Miozgi. Mężczyźni z opaskami najpierw go pobili, a potem jak worek kartofli wrzucili na ciężarówkę. W ręce, jak najcenniejszą rzecz, otrzymał protezę, której nie pozwolono mu przypiąć.

13 sierpnia 1945 roku z Raszowej wysiedlonych zostało kilka rodzin. Do dzisiaj żyją we wsi świadkowie i uczestnicy tamtych wydarzeń. O tym, co przetrzyli, opowiada jej niechętnie. - Po co rozprawy stare rany - mówi dziś Adela Primus. Pięćdziesiąt lat temu ją i jej matkę zabrala milicja. Szczęśliwym trafem uniknęły obnozi. Inni wywiezieni zostali do Opola i zamknięci w budynku szkolno-handlowej przerobionej na punkt etapowy. Tam toczyły się przesłuchania i podejmowano decyzje - kto na wyzłok, kto naroboty, a kto do domu. Jadwiga Mientus trafiła do pracy w piekarni. Nie było jej tam złe, choć narozwiała musiała od świtu do nocy. - Najgorzszą była tęsknota za bliskimi i ta niepewność - wspomina owe ciężkie czasy. Niekiedy wydaje jej się, jakby to było wczoraj. Pamięta zapach wypiekającego chleba i czuje, jak wymowne z pieca okrągłe bochenki parzą jej dłonie. Za wszelką cenę chciała wrócić do domu.

Mientusowa i trzy córki - naswoje szczęście - krótko zostały zwolnione. Pieszko wrócili do Raszowej, gdzie do ich domu zdążyła się już wprowadzić rodzina repatriantka. Miejscowe władze przeniósł ją wprawdzie potem do Opola, ale z całego dobytku zostały Mientusom już tylko potę sciany i kociąg - cewerłik, który jakimś cudem uchwalał się, ukrywszy się na strychu. Jadwiga z robotą w piekarni wróciła do domu w listopadzie. I dopiero wtedy tak naprawdę skorzystała się dla Mientusów wojna. Krzysztof Cholewa

Przedłużony poród

(Dokończenie ze str. 1)

dem NTO mogłoby uczyć się języka niemieckiego. Kolejny rok nie można będzie przystępować do opracowania i wdrażania racjonalnego systemu oświaty w tym języku. I kolejny rok wiele szkół nie dostanie sprzetu oraz pomocy finansowej. Takie są wymienne skutki decyzji sądu. Chyba że to o własne chodzi. Najkrócej podsumował sprawę człowiek, który należy do inicjatorów powołania NTO, Bernard Sojka, twierdząc, iż sądowe gry falandyryce wyjdą na zle przede wszystkim polskiej stronie, gdyż będzie to kolejna czasowa i materialna przeszkoda na drodze do Europy. Sojka zapowiedział też, że nie ustąpi. Rzecz jest za poważna.

Das Possenspiel der juristischen Anerkennung der Deutschen Schulgesellschaft dauert nun schon fast zwei Monate an. Damit nimmt es die Form einer bürokratischen Komödie mit einem aufdringlichen Klienten an, dem man aus Trotz eins auswaschen will.

Laß uns als Beweis die Fakten betrachten. Am 3. Oktober 1994 trafen sich 17 Personen zur Gründungssitzung der Deutschen Schulgesellschaft e. S. (DSG): ein Senator des polnischen Senats, drei Mitglieder des Sejm von der deutschen Minderheit und andere, deren Kompetenz in dieser Angelegenheit unbestritten ist. Die Versammelten beschlossen ein Statut und wählten überdies ein vierköpfiges G r u n d u n g s k o m i t e e, das sie mit Maßnahmen zur Registrierung der Gesellschaft beauftragten. Es sei gesagt: aller Maßnahmen.

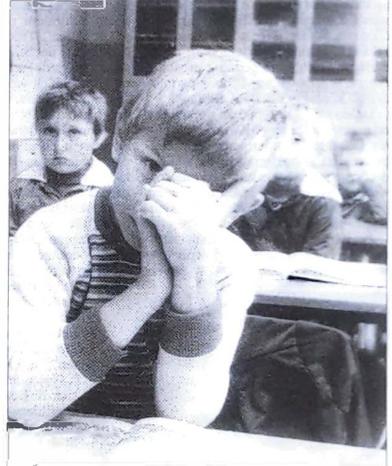
Nun begann der Eiertanz. Der Gründungsausschuß beantragte beim Gericht der Woiwodschaft die Eintragung ins Vereinsregister. Dies lehnte das Gericht ab, weil es Bedenken bezüglich des Inhalts des Statutes, insbesondere des Namens hätte. Es forderte unter anderem die Ergänzung des Vereinsnamens um „in Oppeln“ „in Polen“. Mit so einem Diktum fanden sich die Antragsteller wiederum nicht ab und wiesen darauf hin, daß die Weißrussische Schulgesellschaft einen solchen Zusatz auch nicht habe und schon seit etlichen Jahren anerkannt und tätig sei. Die Bedenken des Gerichtes führten vom „Zuspruch“ des Woiwoden her. Um sich dennoch nicht mit dem Gericht zu überwerfen, fügte der Gründungsausschuß andere gewünschte Änderungen in das Statut der DSG ein und meldete es am 24. Februar d.J. schriftlich dem Gericht. Das Gericht bestand jedoch auf besagter Namensänderung wies den neuerlichen Antrag des Gründungsausschußes am 30. März abermals ab. Dieser wandte sich sodann an das Appellationsgericht in Breslau, das den Beschluß des Woiwodschaftsgerichtes in Oppeln am 14. Juni auch aufhob.

Doch das Gericht der Oppelner Woiwodschaft insistierte auf seinem Richterspruch und befand, daß weitere Hindernisse für die Eintragung der DSG beständen, da in der ersten Fassung nicht alle Bedingungen für eine Eintragung gestellt worden seien, sondern nur die eine. Mit anderen Worten: anstatt sich zugleich mit dem Ganzen zu befassen, will das Gericht offenbar schreibweise seine Bedenken vortragen. Man kann verstehen, daß das Gericht, wie überhaupt der ganze öffentliche Dienst, nicht viel Geld hat, doch so in Gottes Namen verdient man nicht sein Geld. Reicht denn nicht eine Sitzung, in der das Gericht alle Fehler des Antrages aufgelistet könnte? Es scheint, daß die überlastete Rechtsprechung ihre Bemüherung noch zwanghaft kumulieren muß, indem es für jede Begründung zur Ablehnung des Antrages (auf Eintragung der DSG) eine neue Sitzung einberuft. Wohl nur deshalb, weil im Namen das Eigenschaftswort „Deutsche“ steht. Und

dann wird behauptet, daß Richter keine Zeit für so viel Arbeit hätten. Dies kann aber allenfalls Kriminalfälle betreffen, zu deren Prozessen jedes Für und Wider akribisch behandelt werden muß.

Doch das Gericht begann nun seinen Eiertanz: am 8. September d.J. befand es, daß die Gründer die Bedingung erfüllen, doch nicht, wie das Gericht erklärte, in entsprechender Rechtsform. Es lehnte die Eintragung wiederum ab.

Und nun begann die findige Auslegung der bestehenden Gesetze. Das Gericht schickte sich an, die Pflichten des Gründungsausschusses festzulegen, wozu es gar nicht berechtigt war, denn kein Gesetz gibt ihm diese Befugnis; schon gar nicht der Art. 16 des „Gesetzes über Gesellschaften“, der recht vague über den Gründungsausschuß spricht. Nach dem Grundgesetz: was nicht verboten ist, ist erlaubt, kann das Gericht die Rechte eines Gründungs-ausschusses nicht beschränken.



Sie warten und warten und warten Foto: R. Kwaśniewski

Weiter haben wir es mit einem rechtlichen Kuriosum zu tun, denn das Gericht lautet wörtlich: „Das Gesetz über Gesellschaften gibt einem Gründungsausschuß kein Recht, im Statut Änderungen vorzunehmen, denn das hätte zur Folge, daß der Gründungsausschuß ein ganz neues Statut beschließt und zur Eintragung vorlegt“. Die Begründung des Gerichtes diente demnach nur dem Schein, denn das Gesetz verbietet solches nicht. Ferner ist noch zu bemerken, daß dem Gründungsausschuß böser Wille unterstellt wird, was das Gericht keinesfalls tun darf, es sei denn, daß die Grundlagen des Gerichtswesens geändert würden. Sicht wieder und wieder einer absurden Denkweise zu bedienen, gehört nicht zu den guten Sitten der Gerichte, denn dies ist das Feld von Winkeladvokaten, und nicht das der Richter.

Es war nie die Absicht unserer Redaktion, anderen einen bösen Willen zu unterstellen, am wenigsten noch einem Gericht. Doch man kann sich des Eindruckes nicht erwehren, daß in diesem konkreten Falle das Katz- und Maus-Spiel alle Eigenschaften eines politischen Spieles hat, das darauf aus ist, den Gegner zu ermatten, der endlich erschöpft von seinem dummen Gedanken (einer Eintragung) Abstand nimmt oder durch die Berufung bei höheren Instanzen seine Zeit verdonert.

Und eben Zeit riend davon und ein weiteres Jahr geht jenen Kindern verloren, die mit Hilfe und Vermittlung der DSG die deutsche Sprache erlernen könnten. Ein weiteres Jahr kann man nicht zur Einführung eines vernünftigen Unterrichtssystems in dieser Sprache schreiten, ein weiteres Jahr bekommen viele Schulen keine Lehrmittel und Zuwendungen. Das sind die spürbaren Folgen jenes Gerichtsentscheides. Kurz und knapp hat es das Gründungsmitglied des DSG, Bernard Sojka formuliert: „Der gerichtliche Eiertanz und die Falandysierung werden vor allem der polnischen Seite schaden, denn es wird ein weiteres zeitliches und materielles Hindernis auf dem Weg nach Europa sein.“ Sojka sagte auch, daß er nicht zurückweichen werde. Dafür sei diese Angelegenheit zu wichtig. Andrzej Kracher

„Dolna Mała Panew“

Z czystą wodą w tle

Zmęczony Fundacji Rozwoju Śląska wojłowie, burzliwymie i przedwinięciu nad gminę zrealizowanych w Związku Gmin Dolna Mała Panew spułkacji z ekspertami do spraw inwestycji projektologicznych i inżynierskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W powołaniu, które odbyły się 18 września w Turawie, uczestniczyli również przedstawiciele Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Opatowie, zainteresowanych współpracą w zakresie ochrony wód podziemnych z Ministerstwem Wodnym, z którego kierował wiceprezydentem.

Ważnym elementem inwestycyjnego celu, są plany i formy finansowania oraz plany i formy realizacji inwestycji z planem jego działania na najbliższe lata.

Zainteresowanie w kwestii budowy w tle Związku Dolna Mała Panew zrealizowanych w Związku Gmin Dolna Mała Panew spułkacji z ekspertami do spraw inwestycji projektologicznych i inżynierskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W powołaniu, które odbyły się 18 września w Turawie, uczestniczyli również przedstawiciele Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Opatowie, zainteresowanych współpracą w zakresie ochrony wód podziemnych z Ministerstwem Wodnym, z którego kierował wiceprezydentem.

razu i dzieło wój gminy Turawa, Walter Świercz.

Przed wszystkim chodzi o rozwiązanie problemu oczyszczania zagrożonych degradacją ekologiczną jezior Turawskich oraz dolnego biegu rzeki Mała Panew. Udźwignięcie takich inwestycji samodzielnie przez poszczególne gminy byłoby bardzo trudne. Dla przykładu, budowa oczyszczalni ścieków w Turawie wraz z siecią kosztował będzie ok 150 mln starych złotych. Nie ukrywamy też, że chodzi o większe przebiegi w staraniu się o środki z zewnątrz. Występując razem, czy do fundacji krajowych, czy zagranicznych, mamy po prostu większe szanse.

Związek nie dysponuje jeszcze długoterminowym programem działania. Ważnym elementem inwestycyjnego celu, są plany i formy finansowania oraz plany i formy realizacji inwestycji z planem jego działania na najbliższe lata. Zainteresowanie w kwestii budowy w tle Związku Dolna Mała Panew zrealizowanych w Związku Gmin Dolna Mała Panew spułkacji z ekspertami do spraw inwestycji projektologicznych i inżynierskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W powołaniu, które odbyły się 18 września w Turawie, uczestniczyli również przedstawiciele Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Opatowie, zainteresowanych współpracą w zakresie ochrony wód podziemnych z Ministerstwem Wodnym, z którego kierował wiceprezydentem.

Advertisement for RICOH EKO biuro. It features the RICOH logo at the top, followed by the text 'lanie kserokopiarki' and 'EKO biuro'. Below this is a phone number '0-32-171-55-83' and the name '...pani Marzenka'. The advertisement is enclosed in a decorative border.

Ludzi trzeba do siebie przekonać Przyjaźń z przeskodami

Do położonego nie opodal Stuttgartu, stolicy Badenii-Württembergu, miasteczka Ostfildern Joachim Niemann trafił z okazji urlopowej wizyty w brata. Malownicze miasteczko tak bardzo spodobało się mieszkańcowi Bierawy, że postanowił złożyć wizytę miejscowemu burmistrzowi i zaproponować mu partnerstwo gmin. Było to sześć lat temu.

Zawsze uważałem, że kontakty partnerskie nie rozwijają się same. Przede wszystkim ktoś je musi zainicjować. Burmistrz Ostfildern Gerhard Koch przyjął mnie serdecznie, ale powiedział, że jego gmina ma już aż trzy układy partnerskie: we Francji, Szwajcarii i na Ukrainie. Ja mu na to, że ze śląskimi Niemcami jeszcze partnerstwa nie mają... Mimo takiego argumentu, gospodarz wyraził jednak wątpliwość, czy kolejne, czwarte partnerstwo zostanie zaakceptowane przez miejscową radę... wspomina dać Joachim Niemann. Od rozmowy upłynęło pół roku, a odpowiedź z urzędu w Ostfildern nie nadchodziła. Wysłą więc do Związku Ślązaków w Badenii-Württembergu z siedzibą w Stuttgarcie pismo z prośbą o pomoc w sprawie nawiązania partnerskiego kontaktu dla DFK Bierawa.

Wspólnie przedsięwzięcie, razem z coś zainwestować. Mamy plany, ale najpierw musimy „naszych” Niemców do nich przekonać. Tak jak przed sześcioma laty” - mówi Joachim Niemann.

In die nicht weit von Stuttgart, der LHauptstadt Baden-Württembergs, gelegene Stadt Ostfildern gelangte Joachim Niemann bei einem Urlaubsbesuch beim Bruder. Das malerische Städtchen gefiel dem Einwohner Bierawas so gut, daß er dem Bürgermeister einen Besuch abstattete und einen Partnerschaftsvertrag zwischen den Gemeinden anbot. Das war vor sechs Jahren.

„Ich war immer der Überzeugung, daß Partnerbeziehungen nicht von alleine entstehen. Vor allem muß jemand den Anstoß dazu geben. Der Bürgermeister von Ostfildern empfing mich herzlich, aber er sagte, daß seine Gemeinde bereits drei Partnerschaftsverträge hätte: in Frankreich, in der Schweiz und in der Ukraine. Ich sagte ihm, daß sie mit deutschen Schlesiern noch keine Partnerschaft hätten... Trotz dieses Arguments zweifelte der Stadtvater, ob die neue, nun schon vierte Partnerschaft vom Stadtrat genehmigt werde”, erinnert heute Joachim Niemann. Nach dem Gespräch verging ein halbes Jahr und aus dem Stadtrat Ostfildern kam keine Antwort. So schrieb ich an die Landsmannschaft der Schlesier in Baden-Württemberg, mit Sitz in Stuttgart, und bat um Hilfe bei der Suche nach einem Partner, der bereit wäre, freundschaftliche Beziehungen mit dem DFK Bierawa aufzunehmen.

Udalo się... Otrzymałem odpowiedź od przewodniczącego Związku z Kennat, Günthera Zimmermanna, że chciałby przyjechać do Bierawy wraz z kilkuosobową grupą Ślązaków z tej miejscowości - być może z przedstawicielem gminy Ostfildern, aby rozpoznać sytuację” - mówi J. Niemann.

Po wizycie stosunki na linii Ostfildern-Bierawa zaczęły się powoli ożywiać, ale tylko pomiędzy Związkiem

Es klappte... Ich erhielt eine Antwort vom Vorsitzenden der Landsmannschaft in Kennat, Günter Zimmermann, daß er Bierawa mit einer Gruppe Schlesier besuchen wollte, vielleicht auch mit einem Vertreter der Gemeinde Ostfildern, um die Lage auszukundschaffen”, sagt J. Niemann.

Nach dem Besuch belebten sich die Beziehungen zwischen Ostfildern und Bierawa immer mehr, aber nur zwischen der Schlesischen Landsmannschaft und dem DFK Bierawa. Was Bierawa aber am Herzen lag, nämlich eine offizielle Partnerschaft beider Gemeinden, das lag noch in weiter Ferne. „Bürgermeister Koch mußte für diese Gedanken alle Ratsmitglieder überzeugen, was gewiß nicht leicht war, denn Bierawa ist dreimal kleiner und vier älter”, bemerkt Niemann.

Ein halbes Jahr später, im Herbst 1990, führen Vertreter der Gemeinde nach Ostfildern, von wo sie viele gute Hinweise mitbrachten und für das Kulturheim ein Klavier. Erst 1992 wurde ein entsprechender Vertrag unterzeichnet, in welchem man die Form einer „Partnerschaft“ in die für Bierawa weniger verpflichtende Form eines „Patronats“ umwandelte. „Jetzt laufen unsere Beziehungen gleichzeitig auf zwei Ebenen: der DFK ist mit Schlesiern in Kennat befreundet, auf kommunaler Ebene arbeiten wir mit der Gemeinde Ostfildern zusammen”, freut sich der Initiator beider Beziehungen.



Foto: R. Kwaśniewski

Ślązaków z bierawskim DFK. Do upragnionego przez bierawian oficjalnego partnerstwa obu gmin wciąż było daleko. „Burmistrz Koch musiał przekonać do tego pomysłu wszystkich radnych, co mu pewno nie było łatwe, gdyż Bierawa jest trzy razy większa i wielokrotnie bogatsza” - powiada Niemann.

von wo sie viele gute Hinweise mitbrachten und für das Kulturheim ein Klavier. Erst 1992 wurde ein entsprechender Vertrag unterzeichnet, in welchem man die Form einer „Partnerschaft“ in die für Bierawa weniger verpflichtende Form eines „Patronats“ umwandelte. „Jetzt laufen unsere Beziehungen gleichzeitig auf zwei Ebenen: der DFK ist mit Schlesiern in Kennat befreundet, auf kommunaler Ebene arbeiten wir mit der Gemeinde Ostfildern zusammen”, freut sich der Initiator beider Beziehungen.

Dank der geknüpften Beziehungen mit der deutschen Gemeinde und den entsprechenden Vereinbarungen werden in Bierawa die Schule und ein Kindergarten gebaut. Auf der Tafel an der Baustelle steht geschrieben: „Mitinvestor: Gemeinde Ostfildern”. Jedes Jahr fährt ein Bus voller Kinder nach Deutschland in die Ferien und zweimal im Jahr besuchen sich die Erwachsenen. Vor Kurzem, Anfang September, nahmen 21 Einwohner von Bierawa an den jährlichen Festtagen bei der 50-Jahrfeier der betrieblernen Landsmannschaft der Schlesier in Kennat teil, der ältesten schlesischen Gruppe in Baden-Württemberg. Am 24. September haben die Bierawer schon zum dritten Mal die Einwohner Kennats und Ostfilderns beim Festandankunft als Gäste empfangen und bewirtet.

„Ich freue mich, daß es uns gelungen ist, Partner zu finden und dazu noch etwas auf einmal. Andere Gemeinden haben in dieser Hinsicht weniger Glück. Wir möchten in Bierawa ein gemeinsames Vorhaben realisieren, etwas aufbauen und haben auch manchen Plan bereit, aber erst müssen wir „unsere“ Deutschen davon überzeugen. So wie vor sechs Jahren”, sagt Joachim Niemann.

Teresa Rudyba

Das Programm „Niwki” nun auch für die Tschenstochauer Neue Lehrstellen für Deutschlehrer

Im laufenden Jahr werden in der Tschenstochauer Woivodschaft über die Dauer von mindestens drei Monaten Kurse für Lehrer ange-

bieten, die gern die deutsche Sprache an Schülern lehren würden, in denen Bedarf an Deutschunterricht besteht.

Dieses Willen bekundeten am 14. September in Rosenberg der Kurator des Schulbezirks Tschenstochau, Mgr Włodzimierz Kolman, und der Konsul des deutschen Generalkonsulats in Breslau, Daniel Kriener. Bernhard Smolarek, der Vorsitzende des DFK in der Tschenstochauer Woivodschaft, schlug im Gespräch mit Konsul Kriener die Durchführung eines zusätzlichen vierten Lehrgangs vor.

„Auf diese Weise würden wir dieses Jahr die freien Stellen an den Schulen, die Deutschlehrer brauchen, besetzen”, erklärt B. Smolarek.

In der Woivodschaft Tschenstochau mangelt es an qualifizierten Deutschlehrern, geschweige denn Lehrern, die mehrere Fächer in Deutsch unterrichten könnten. Ein Beweis dafür ist ein Brief, den der Lehrer der Grundschule Nr. 1 in Rosenberg im Januar dem Vorsteher des Schulbezirks in Tschenstochau schickten. Wir wurden über die Deutsch-Sprachkurse nicht informiert. Die oben erwähnten Kurse haben bisher nur diejenigen Lehrer absolviert, die früher schon Kontakt mit dieser Sprache hatten”.

„Damit haben die Lehrer Recht! Allerdings muß einschränkend dazu gesagt werden, daß diejenigen, die über das Angebot deutscher Sprachkurse nicht informiert wurden, ihre Vorwürfe eigentlich an die Schulleitung und nicht an die Schulbehörde adressieren sollten. Denn alle von uns organisierten Sprachkurse waren öffentlich, und bitte glauben sie uns, daß wir Probleme mit der Anwerbung von Bereitwilligen hatten”, betont die Veranstalterin der Sprachkurse im methodischen Zentrum der Tschenstochauer Verwaltungsbehörde, Mgr Gertruda Smyk.

Bis heute haben an dem von Gertruda Smyk auf freiwilliger Basis organisierten Sprachkurs etwa 40 Lehrer teilgenommen. Es ist Frau Smyks Bemühungen zu verdanken, daß deren fast zwanzig den Grundkurs beendeten, und die übrigen die Mittelstufe. Zur Zeit werden drei Kurse abgehalten: die Grundstufe, die Mittelstufe (ZMP) und eine, die dem kleinen Abitur (KDS - Kleines Deutsches Sprachdiplom) entspricht. Der erste und der zweite Sprachkurs beschränken sich auf jeweils zwanzig Teilnehmer, am dritten nehmen noch 15 Personen teil. Der Unterricht findet das ganze Jahr über statt, abschließend - d.h. vor der Prüfung - in den sechswöchigen Ferien. Die Unterrichtskosten während der Ferien (Übernachtungen, Verpflegung, Vorlesungen) zahlt die deutsche Seite. Die Kurse, die während des Schuljahres laufen, werden vom Ministerium für Volkserziehung sowie von deutscher Seite bezahlt.

Wieżącemu roku szkolnym w województwie częstochowskim zostaną przeprowadzone co najmniej trzy wielomiesięczne kursy dla nauczycieli chętnych do podjęcia nauki języka nie-

mieckiego w tych szkołach, w których istnieje zapotrzebowanie na naukę tego języka.

Taką wolę wyrazili 14 września br. w Oleśnie kurator oświaty w Częstochowie mgr Włodzimierz Kolman i konsul Daniel Kriener z Konsulatu Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu. Bernhard Smolarek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców województwa częstochowskiego, w rozmowie z konsulem Krienerem zaproponował przeprowadzenie dodatkowego, czwartego kursu dla nauczycieli.

„W ten sposób w przyszłym roku wypelnilibyśmy „puste miejsca” w tych szkołach, które oczekują na nauczycieli języka niemieckiego - powiedział B. Smolarek.

Wykwalifikowanych nauczycieli języka niemieckiego, nie mówiąc o specjalistach, mogących uczyć choćby kilku przedmiotów w tym języku, bardzo brakuje w województwie częstochowskim. Dowodem na to jest list, który w styczniu tego roku nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 1 w Oleśnie wystosowali do kuratora oświaty w Częstochowie: „Nikt z nas na tyle nie włada językiem niemieckim, aby go uczyć. Nie informowano nas o organizowanych kursach języka niemieckiego. Ww. kursy skończyli nauczyciele, którzy wcześniej mieli kontakt z tym językiem”.

„Nauczyciele mają rację! Z zastrzeżeniem, że jeśli do kogoś nie dotarła informacja o organizowanych kursach języka niemieckiego, powinien mieć raczej pretensje do dyrektora szkoły, a nie do kuratora, bo wszystkie organizowane przez nas kursy są naprawdę otwarte i prosem wierzyc, mieliśmy kłopoty z naborem chętnych - mówi organizator kursu przy Ośrodku Metodycznym Częstochowskiego Kuratorium mgr Gertruda Smyk.

Do tej pory kursy języka niemieckiego organizowane społecznie przez

Gertrudę Smyk ukończyło około 40 nauczycieli. Pani Smyk wystarała się również o to, że prawie 20 osób ukończyło kurs podstawowy, a pozostali stopień średni. Obecnie w toku są trzy kursy na poziomie podstawowym, na poziomie średnim i na po-

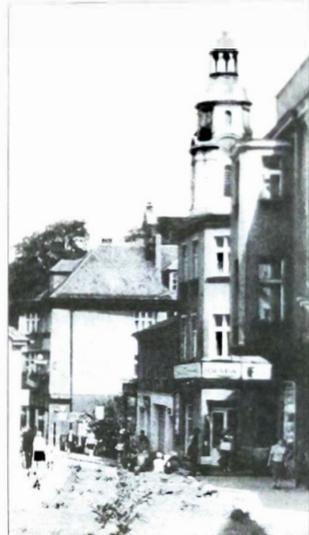


Foto: R. Kwaśniewski

Zmarnowany program innowacyjny Strajk o kaszubskość

W pierwszych dniach września w kaszubskiej szkole podstawowej w Głodnicy (gmina Lina, województwo gdańskie) wybuchł strajk. Przed budynkiem szkoły wywieszono żółto-czarną flagę i herb z widocznym gryfą pomorskiego. Rodzice uczniów chcą, aby dzieci mogły kontynuować naukę języka kaszubskiego.

Głodnica (Gemeinde Lina, Woivodschaft Danzig) ein Streik aus. Vor dem Schulgebäude wurde eine gelb-schwarze Fahne mit dem Wappen des pommerischen Greif gehißt. Die Eltern der Schüler wollen damit bezwecken, daß der Kaschubischunterricht für ihre Kinder fortgesetzt wird.

Szkole w Głodnicy prowadzą kaszubscy zapalczyk, Halina i Witold Bobrowski. W salach lekcyjnych zgromadzili zabytkowe eksponaty kaszubskie. Ławki pomalowali kolorowymi farbami w pastelowych barwach. Dzieci nauczane są w Głodnicy poza „normalnymi” przedmiotami także języka, historii, literatury i obyczajów kaszubskich - wszystko w ramach tzw. programu innowacyjnego. Dzięki temu język kaszubski funkcjonuje w szkole na równych prawach z polskim. Szkoła jest czteroklasowa.

Die Schule in Głodnica leiten die kaschubischen Enthusiasten, Halina und Witold Bobrowski. In den Unterrichtsräumen sammeln sie kaschubische historische Ausstellungsstücke. Die Bänke strichen sie in bunten Pastellfarben. Die Kinder lernen in Głodnica außer dem „normalen” Unterricht auch die kaschubische Sprache, Geschichte, Literatur und die kaschubischen Sitten, alles im Rahmen des Innovationsprogramms. Dank dessen basiert die kaschubische Sprache in der Schule auf denselben Rechten wie die polnische. Die Schule besteht aus vier Klassen.

Rodzice uczniów z Głodnicy chcą, powołując się na ustawę o systemie oświaty, aby ich dzieci mogły się uczyć w Głodnicy aż do piątej klasy i później kontynuowały naukę przedmiotów „kaszubskich” w sąsiedniej szkole ośmioklasowej w Miłoszewie.

Die Eltern der Schüler aus Głodnica wollen, indem sie sich auf das Gesetz über das Erziehungssystem berufen, daß ihre Kinder bis in die fünfte Klasse in Głodnica lernen und dann den Unterricht der „kaschubischen” Unterrichtsstunden in der anliegenden achtklassigen Schule in Miłoszew fortsetzen.

Rada Gminy Lina nie zgadza się na zwiększenie liczby oddziałów (szkoła w Głodnicy jest samorządowa), argumentując to brakiem pieniędzy. Natomiast Kuratorium Oświaty w Gdańsku chętnie pozwoli na wprowadzenie języka kaszubskiego w Miłoszewie.

Der Gemeinderat in Lina ist gegen eine größere Zahl von Schulklassen (die Schule in Głodnica ist eine Selbstverwaltungsschule), was mit Geldmangel begründet wurde. Dagegen ist die Danziger Schulverwaltungsbehörde bereit, die kaschubische Sprache in Miłoszew einzuführen.

In den ersten Septembertagen brach in der kaschubischen Grundschule in

Seit dem 4. September lernen sechs Schüler der fünften Klasse aus Głodnica weiterhin in ihrer Schule. Die Eltern haben ihnen verboten nach Miłoszew zu fahren, wo die Plätze auf sie immer noch warten. Jan Wild

W gminie Walce kwitnie kultura

Przy śpiewaniu nikną bariery

Jednym z laureatów tegorocznej Nagrody Wojewody Opolskiego dla Animatorów Kultury Opolszczyzny, przyznawanej za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury i działalność kulturalno-

oświatową, został wójt gminy Walce. Piotr Miczka. Jest jednym z dwóch uhonorowanych w ten sposób przedstawicieli Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

Nigdy nie przypisywaliśmy zastępstwa sobie - mówi P. Miczka. - Na to, że w Walcach już piąty rok funkcjonuje szkoła muzyczna, że znakomicie działa dom kultury i że wreszcie w gminie istnieje tak duże amatorskie zespoły, pracowaliśmy i wciąż pracujemy wiele osób. Ja zawsze marzyłem o tym, żeby nasz ośrodek kultury żył i żeby coś się w nim działo.

Z Urzędem Gminy w Walcach związany jest Miczka od 1973 roku. Przez wiele lat pracował tam jako sekretarz, a po ostatnich wyborach wybrany został na wójta. Jak mówi, nigdy nie zajmował się kulturą zawodowo, a wyróżnienie, jakie otrzymał, jest raczej dowodem uznania za pracę społeczną. Był wtedy chłopcem, ale pamięta przewodzenie czasu: w każdej z okolicznych wieś istniał co najmniej jeden zespół muzyczny, a taka na przykład Pietnia, położona blisko jego rodzinnego Borka w gminie Krapkowice, miała aż trzy rywalizujące ze sobą orkiestry. Po wojnie, z biegiem lat, było ich coraz mniej.

Ożywienie kulturalne nastąpiło na początku lat czterdziestych, co nie miało wpływu na powstanie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców. Dziś w gminie Walceprawy przy każdym więksim DFK funkcjonuje jakiś chór, orkiestra, zespół taneczny albo śpiewacze. W samych Walcach działa dziecięcy zespół folklorystyczny oraz trzydziestoosobowa

oświatowa, został wójt gminy Walce. Piotr Miczka. Jest jednym z dwóch uhonorowanych w ten sposób przedstawicieli Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

oświatowa, został wójt gminy Walce. Piotr Miczka. Jest jednym z dwóch uhonorowanych w ten sposób przedstawicieli Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

oświatowa, został wójt gminy Walce. Piotr Miczka. Jest jednym z dwóch uhonorowanych w ten sposób przedstawicieli Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

selbst findet sich eine folkloristische Kindergruppe und ein 30 Sänger umfassender Jugendchor, nicht weit entfernt in Dobersdorf eine Tanzgruppe und in Rnsnochau eine Kindergruppe. „Ich hab' mir immer Mühe gegeben“, erklärt Miczka, „die mir bekannten Lehrer davon zu überzeugen, vor allem die kulturellen Werte wie das Instrumentenspiel, Gesang und Tanz zu fördern.“ Traurig sei er gewesen, „als sich während des Familientreffens und des geselligen Beisammenseins herausstellte, daß niemand alle Strophen eines Liedes singen konnte, egal ob auf polnisch oder auf deutsch.“ Hierauf, so Miczka, „fußte die Idee, in Broschütz - wo ich zur Zeit wohne - einen Chor zu gründen.“

Dieser Chor trat im Januar 1992 ins Leben. Geleitet wird er seit her von der Tochter des Gemeindevorstehers, Ewa Magosz, die selber ein Musikstudium in Ratibor absolviert hat. In Broschütz mußte sie von ganz unten anfangen. Der heute von ihr dirigierte gemischte Chor besteht aus 50 Personen, wobei die Federführung bei ihrem Vater, der zugleich auch Sänger des Chores ist, liegt. In der kurzen Zeit seines Bestehens hat der Chor bereits einen ausgezeichneten Ruf in der Woiwodschaft erworben. Ja er trat in vielen Vorstellungen auf und gewann diverse Wettbewerbe. Ferner hat der Chor bereits etliche Male in Deutschland gesungen.

Im letzten Broschütz gibt es auch ein Blasorchester, und in der Grundschule hat sich darüber hinaus eine Gruppe des modernen Tanzes - geleitet von Ewa Magosz - gebildet. Sie gewann in diesem Jahr den 2. Platz beim woiwodschaftlichen Wettbewerb der Kindertanzgruppen in Brieg. Mit von der Partie waren solche bekannte Städte wie Kandrzin, Brieg und Oppeln.

„Ich wollte unterstreichen, daß unsere Gruppen nicht subventioniert werden“, erklärt P. Miczka. „Sie können nur dank des Geldes fortbestehen, daß aus den Preisen und Mitgliedsbeiträgen herrührt. Unsere Einrichtungen und Gruppen, abgesehen von der Bibliothek, kosten die Gemeinde nichts.“

Die von der Gemeinde geplanten kulturellen Veranstaltungen indessen, so unterstreicht Miczka, „haben keinen Stellenwert, da die Leute dafür einfach zu passiv sind. Es lohnt sich gleichwohl, alles zu unterstützen, was an Initiativen aus der Bevölkerung kommt.“

Das Kulturhaus in Walzen wurde vor einigen Jahren seiner Bestimmung übergeben. Die Einkünfte aus der Vermietung der Räumlichkeiten, Discotheek und Hochzeitsfeierlichkeiten reichen aus, um das Gebäude instand zu halten. Erwähnungswert dabei ist, daß das nicht die einzigen Zeugnisse von der Aktivität des Gemeindekulturhauses sind. Die seit vier Jahren organisierten Wettbewerbe der Gruppen und Chöre der deutschen Minderheit zählen zu den größten und bestorganierten Veranstaltungen in der Woiwodschaft. Im diesjährigen Wettbewerb, der im Oktober stattfand, werden sich mehr als 600 Künstler in der Szene des Kinosals des Kulturhauses in Walzen tummeln. Eine so große Fete bei einer so kleinen Zahl an Personal zu organisieren ist fast eine Heldentat. Es verwundert nicht, daß Maria Zmija-Głombik (auch Leiterin des Gemeindekulturhauses) Preisrätigerin des Kunstpreises der Woiwodschaft wurde.

Vor einem Jahr gewann der Broschützer Chor die höchste Auszeichnung aller im Walener Wettbewerb aufgetretenen Chöre. Der Wettbewerb, so vermerkt P. Miczka, macht ständig Fortschritte. Zu seinem Repertoire zählen zur Zeit deutsche, polnische, tschechische und englische Lieder, sogar ein ukrainisches Wehlied.

„Wir lernen von den besten“, sagt Miczka. „So laden wir z. B. die Chöre aus Neßle, Oppeln und Gottau ein. Vom eigenen Geld kaufen wir Kuchen und Kaffee. Und wir singen zusammen. Ich kann mich noch erinnern, daß einmal jemand zu mir kam und sagte: 'Seid ihr diese Minderheit?' Ich seid so normal.“ Ich glaube, daß beim gemeinsamen Singen alle Barrieren verschwinden.“

Krzysztof Cholewa



Piotr Miczka ze swoim chórem

Foto: SW

orkiestra młodzieżowa; niedaleko, w Dubieszowicach - grupa taneczna; w Rozkończowice - zespół dziecięcy... - Zawsze starałem się namawiać znanych nauczycieli, by propagowali przede wszystkim kulturę codzienną, a nie tylko w instrumentach, śpiew, tańce. Dla mnie smutne było, gdy podczas spotkań rodzinnych czy towarzyskich nagle okazują się, że nikt nie potrafi zaśpiewać w całości trzech zwrotek piosenki - ubożynie czy to polskiej, czy niemieckiej. Ślad wzięł się pomysł utworzenia chóru w Broszcu, gdzie obecnie mieszkałam - mówi P. Miczka.

Chór powstał w styczniu 1992 roku. Jego prowadzicielką została córka wójta, Ewa Magosz, absolwentka Studium Muzycznego w Kaczubach. W Broszcu uczy się na doświadczeniach wiodących zespołów tanecznych i wokalistycznych. W tym celu wędruje przez miasto, którego kierownikiem śpiewackim również jest P. Miczka. Na jej ostatnią markę w województwie zwyciężyła w wielu przeglądach i konkursach, występując na licznych uroczystościach. Także w Niemczech.

Wierzę, że w Broszcu istnieje jeszcze ośrodek dla młodych, który będzie im podlegał. W tym roku towarzyszył mi w Broszcu, aby zobaczyć, jak wygląda życie w tym mieście. Wierzę, że w przyszłości wiodące zespoły taneczne i wokalistyczne, które w tym mieście działają, będą miały swój własny ośrodek.

Chciałbym podkreślić, że naszymi ośrodkami nie byłyby tylko zespoły taneczne i wokalistyczne, ale przede wszystkim zespoły taneczne i wokalistyczne, które w tym mieście działają, będą miały swój własny ośrodek.

Sau... to nasze... w Wal...

Wybory przewodniczącego zarządu ZMMN odłożone

Niedobór kandydatów

W dniu 15 września odbyło się walne zebranie przewodniczących okręgu opolskiego Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej, którego celem było wyłonienie nowego przewodniczącego zarządu. W związku z rezygnacją Waldemara Prokysz, pełniącego przez ostatni rok powyższą funkcję. Zebrani postanowili w trakcie posiedzenia przesunąć termin wyborów do czasu, aż do opolskiego biura ZMMN zostanie nadesłana większa liczba kandydatów. Do dnia 15 września zgłoszono bowiem

tylko jednego kandydata. Waldemara Gielzoka, studenta germanistyki UO. Występowało natomiast dziesięć wolegów, którzy będą reprezentowali terenowe kółka Opolszczyzny podczas tegorocznych, zaplanowanych na 4 listopada wyborów prezydenta organizacji. W związku z przeniesieniem służbowym Klaudia Kandi do Wrocławia, opolskim biurem ZMMN kierować będzie Sylwia Burzycka. Godziny otwarcia: pon. 12.00-14.00, wt. 12.00-15.00, śr. 15.00-18.00, czw. 12.00-14.00 ter

Die Jugend organisiert und lädt ein

Der Bund der Jugend der deutschen Minderheit informiert, daß vom 29.09. bis zum 1.10. in Waldenburg ein historisches Seminar stattfinden wird. Es wird von BdV Thüringen organisiert. Vom 6. bis 8.10. bietet die Schlesische Jugend ein Treffen zum Thema „Die Vertreibung aus Ostdeutschland und aus Ostpolen“ in Breslau an.

Am 3.12. findet die jährliche Übersicht des kulturellen Schaffens des Bezirkskreises des Oppelner Bezirks in Kandrzin-Cosse statt. Interessenten der Veranstaltung senden ihre Teilnehmerklärung bitte an die Adresse des Büros: Opole, ul.1 Maja 61.

Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej informuje, iż w dniach 29.09-1.10 w Walbrzychu odbędzie się seminarium historyczne, organizowane przez BdV Thüringen. W terminie 6.-8.10 Schlesische Jugend proponuje spotkanie na temat „Wypędzenie ze wschodnich Niemiec i ze wschodniej Polski“, które odbędzie się we Wrocławiu.

W dniu 3.12. odbędzie się doroczny Przegląd Twórczości Artystycznej Kół Terenowych okręgu opolskiego w Kędzierzynie-Koźlu. Zgłoszenia udziału w imprezach należy wysłać pod adresem biura: Opole, ul. 1 Maja 61. ter

Muzyka w nauczaniu języka niemieckiego

Skola Podstawowa nr 47 w Bytomiu-Stolarzowicach zaprasza na II Konkurs Piosenki Niemieckiej „Muzyka w nauczaniu języka niemieckiego“. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych z Bytomia, Zabrze, Gliwic, Tarnowskich Gór, Piekar Śląskich i Rudy Śląskiej. Konkurs będzie w tym roku szkolnym przebiegał w dwóch grupach wiekowych: klasy I-IV i klasy V-VIII oraz w dwóch kategoriach: solistów i zespoły kameralne do 10 osób. Pierwszy etap odbędzie się 6 XI w Szkole Podstawowej nr 47 w Bytomiu - Stolarzowicach przy ulicy Kościuszki 4. Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udzielają organizatorzy do 6 X pod numerem telefonu 182 - 72 - 10 lub listownie pod adresem: SP nr 47 w Bytomiu; 41-936 ul. Kościuszki 4. Organizatorzy zwracają się z apelem o sponsorowanie nagród dla uczestników konkursu.

III Śląski Festiwal im. Ludwika van Beethovena

Koncertem Symfonicznym w Filharmonii Opolskiej zakończy się 29 września, zorganizowany przez Towarzystwo Śpiewacze „Harfa“, III Śląski Festiwal imienia Ludwika van Beethovena. Od 14 września w kościołach Głogówka i Glucholaz, w kaplicy moźniejszego zamku, a także w nyskim muzeum, prawniczej szkole muzycznej, głogóweckim zamku i sali kinowej w Grodkowie wystąpiło wielu znanych polskich i niemieckich wykonawców. Opolscy melomani podziwiać mogli między innymi Halinę Czerny-Stefańską, zespół kameralistów polskich „Camerata Vistula“, Collegium Musi-

um Johannes Gutenberg Universität - Mainz oraz Felicie Terapitz - młodą niemiecką skrzypkaczkę, uczennicę Wandy Wilkomirskiej, której towarzyszyła Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii im. J. Elsnera w Opolu pod dyrekcją Janusza Powoźnego. Na program tegorocznego festiwalu złożyły się słynne dzieła Mozarta, Beethovena, Chopina, Mendelssohna, a także drobne kompozycje muzyki sakralnej Śląski Festiwal im. L. van Beethovena współfinansowany jest przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej ze środków Republiki Federalnej Niemiec. SW

Neue Ausstellung in Oberschlesischen Landesmuseum

Bis zum 12. November dauert die Ausstellung „Das Oberschlesische Borsigwerk“ an, die vom Oberschlesischen Landesmuseum - Stiftung Haus Oberschlesien - in Ratingen-Hösel in Zusammenarbeit mit dem Stadtmuseum Zabrze/Hindenburg organisiert wurde.

August Borsig (1804-1854, siehe Foto), der Berliner „Lokomotiven-König“, engagierte sich auch in Oberschlesien, um von dort Kohle für seine stahl-erzeugenden und -verarbeitenden Betriebe in Berlin zu beziehen, so daß der gesamte Herstellungsprozeß vom Gewinn der Rohstoffe bis zum Fertigprodukt möglichst innerhalb des eigenen Unternehmens ablaufen konnte. Sein Sohn, Albert Borsig (1829-1878), realisierte diese Pläne seit 1856 mit der Anlage mehrerer Kohlegruben in der Umgebung des alten Debus Biskupitz und erbaute dazu seit 1863 eine Hütte mit zwei Hochöfen, eine Kokerei, eine Gießerei und verlagerte aus Berlin in das kostengünstigere Oberschlesien mehrere stahlverarbeitende Werke mit Teilen ihrer Belegschaft. Für diese wurde in den Jahren 1865-1866 in unmittelbarer Nachbarschaft zur Hütte eine Siedlung errichtet, die schließlich 79 Mehrfamilienhäuser, drei große Gebäude für ledige Arbeiter, eine Schule mit evangelischer Kapelle, eine Bibliothek, ein Kasino, Sportanlagen, eine Gaststätte mit Hotel sowie Geschäfte umfaßte.



Stahlgewinnung und -verarbeitung sowie die Siedlung - erhielten den Namen Borsigwerk.

Die Ausstellung macht anhand historischer Fotografien und Dokumente aus dem Besitz des Stadtmuseums Zabrze/Hindenburg, des Oberschlesischen Landesmuseums und aus dem Familienbesitz von Herbert Scholtysske (dem herzlich gedankt sei) die Geschichte und Bedeutung des Borsigwerkes bis zur Gegenwart anschaulich. Sie wird anschließend im Stadtmuseum Zabrze/Hindenburg gezeigt.

Zur Ausstellung erscheint ein illustrierter Begleitband in deutscher und polnischer Sprache. SW

Gedanken zum Wochenende

Kleine Schritte sind besser als keine Schritte.

Male kroki są lepsze niż żadne kroki.

Willy Brandt, deutscher Politiker/polityk niemiecki

Theodor Storm

Abseits

Es ist so still, die Heide liegt im warmen Mittagssonnenstrahl, ein rosenroter Schimmer fließt um ihre alten Gräbermale; die Kräuter blühen; der Heideaduf steigt in die blaue Sommerluft.

Laufkäfer hasten durchs Gesträuch in ihren goldenen Panzerröckchen, die Bienen hängen Zweig um Zweig sich an der Edelheide Glöckchen, die Vögel schwirren aus dem Kraut – die Luft ist voller Lerchenlaut.

Ein halbverfallen niedrig Haus steht einsam hier und sonnbeschienen; der Kätner lehnt zur Tür hinaus, behaglich blinzeln nach den Bienen; sein Junge auf dem Stein davor schnitzt Pfeilen sich aus Kälberrohr

Kaum zittert durch die Mittagsruh ein Schlag der Dorfuh, der entfernten; dem Alten fällt die Wimper zu, er träumt von seinen Honigern. – Kein Klang der aufgeregten Zeit drang noch in diese Einsamkeit.

Ludwig Uhland

Der Schmied

Ich hör' meinen Schatz, den Hammer er schwinget, das rauschet, das klinget, das dringt in die Weite wie Glockengeläute durch Gassen und Platz.

Am schwarzen Kamin da sitzt mein Lieber, doch, geh' ich vorüber, die Bälge dann sausen, die Flammen aufbrausen und lodern um ihn.

Johann Gaudenz von Salis-Seewis

Herbstlied

Bunt sind schon die Wälder, gelb die Stoppelfelder, und der Herbst beginnt. Rote Blätter fallen, graue Nebel wallen, kühler weht der Wind.

Wie die volle Traube aus dem Rebenlaube purpurfarbig strahlt! Au! Geländer reifen Früchte mit Straßen rot und weiß bemalt

Sieh! wie hier die Birne essig Pfäum' und Birne in dir Körbchen legt, dort mit leichten Schritten, jene goldne Quitten in den Landhof trägt!

Veronika Erdmann

Epilog

Gott gibt die er zusammenberief, wie er im Schöpfungswort schon trennte, wir taumelten in Gnaden tief, im Wahn wenn uns denn ändern schielte, und nach und wieder ihn erkannte, sei's eine ger Stund der Elemente

Er aber schlägt aus unserem Leibe den letzten wahren Funken nicht. Was Jungesucht beim süßen Weibe nur schielte, daß immer solches bleibe, hat abgewandt sich dem Gerichte, dem Welt besieht, dem Welt zerbricht

Hans spürten wir wie Solenne den Funken der Zornwider uns befehlt jetzt ist der Schmerz uns lang verankert und Lust hat Lust und draus getrunken, auch aber abstrahiert Mal Gott aber will uns in der Qual

Und abend setzen Schimm in Herzen, eh wir uns liebten da wir Küssen, nicht doch, was wir zu uns Schreien, bis ausgebrannt die letzten Kerzen und aus den letzten Finsternissen auffahren wir in jähem Wissen

August Stehr

Die Grafschaft und die Grafschafter

Auszug

S o recht wie eine Insel liegt dieses Ländchen im Lande. Von den Waldmauern schwerer Gebirgszüge allseitig abgeschlossen, überläßt es sich seinen eigenen Träumen. Nur durch zwei schmale Paßfenster, im Norden bei Wartha, im Süden bei Mittelwalde, geistert etwas von dem Leben der anderen Welt in diesen Kessel hinein, in dem Menschen einer merkwürdigen Art zurechtgekocht werden. Überall, wohin sich der Blick auch wenden mag, trifft er auf Bergwände, die ihm den Flug ins Weite, aber nicht in die Höhe nehmen. Nie erschrecken sie ab und schlagen den Atem schroff in die Brust zurück, beschränken sich auf eine heiter-ernste Art, verlocken und besänftigen zugleich und machen gerade dadurch die Gefangenschaft zu einer solch unentzerrbaren. Keinen Augenblick scheinen sie stillzustehen; immerfort gleiten sie in leisem Bogen dahin, von einem Himmel beglänzt, erschreckt, verdüstert und wieder fast überdrüssig verklärt, dessen Licht- und Wolkenwunder wirklich unerschöpflicher und schöner sind, als an irgendeinem anderen Ort der Welt. Nein, nirgendwo glüht

der Abend so intensiv, lange und zauberhaft; nirgendwo ist der Traum des Morgens gleich innig, die mondhele Mitternacht gleich magisch, und nirgendwo haben Gewitter diese Wucht und großartig wilde Hartnäckigkeit. Oft brechen von allen vier Wänden zugleich die Donner mit einem Toben Los, als wollten sie das Land für immer zernahmen und verschütten. Dann wachsen im Bruch der Wolken, ehe das Vaterunser zu Ende gebetet werden kann, Wasserfäden, die sich mit dem Hut auffangen lassen, zu Strömen, die Bauernhöfe wie Holzspänchen wegsülen, und auch für furchtlose Herzen gibt es dann kein anderes Entrinnen, als daß sie sich an die eigene außerweltliche Grenzlosigkeit klammern. Aber kaum Stunden später lacht das ganze Ländchen schon wieder in seiner unverwüstenlichen Kinderheiterkeit und – Buntheit, und bis in die Gassen seiner kleinen Ackerstädte hinein zieht der Hauch seiner Wälder, der nirgends voll eines solch würzigen Duftes ist wie hier. Und nirgendwo ist auch Enge so geräumig und Beschränkung so vielfältig.

Wer vom Spitzigen Berge recht mit seiner Seele in die schönste Talansicht versinkt, dieses gibt, dem liegt das Land auch wie ein aus sich selbst wogender See zu Füßen, und wie lange Reihen buntenwimpelnder Fahrzeuge ziehen seine Dörfer nach allen Zeugen durch die grüne Flut und verschwinden, breite, gemächliche Täler hinauf, in blauen Wäldern.

Berge und Ebene scheinen untrennbar; denn diese steigt gleichsam selbst in langen Hängen und geruhigen Vorwällen mit auf die Höhe der Bergzüge. Sind diese erstiegen, so kann sich der Wanderer ruhig seinem Sinnen überlassen und rückt dabei gemächlich über sanfte Einmuldungen von einer weichen Kuppe zur anderen. Aber diese gesellig verschwisterten Berge, die alten Orten der Grafschaft nahe sind, stehen doch entrückt, selbstverloren, in so verwunschener Einsamkeit und Ferne, daß noch jedes der vielen Täler, die sich zu ihnen hinspielen, jedes Dorf, das auf ihnen herumklettert, seinen besonderen Typus, seinen unverwechselbaren Charakter besitzt, ohne doch ganz aus dem Wesen des Ländchens herauszufallen.

Gustaw Freytag

Erinnerungen aus meinem Leben Kreuzburg

Auszug

Die Stadt liegt im Flachlande in einer weiten Lichtung, die Wälder sind klein geworden, aber die Kiefern fassen den Horizont noch immer mit einem dunklen Saume ein, und die Stadt ist deutsche Grenzstadt geblieben, nicht nur gegen Polen, auch gegen den oberen Teil von Schlesien, denn nach dieser auch beginnen gleich hinter der Stadt Dörfer mit polnisch redenden Landeuten.

Daß die Stadt als eine wehrhafte Grenzfestung erbaut worden war, das war nach fünfhundertfünfzig Jahren noch überall zu erkennen. An der einen Ecke hatte auf kleiner Erhöhung die Burg der Kreuzherren gestanden, nach war der Raum abgeschlossen, darin ein Amtshaus, in dessen Räumen die königliche

bereitwillig dem verspäteten Reisenden. Während meiner Kinderzeit wurden sie niedergelegt und der breitere Zugang mit einem Gatter versehen. In der Mitte der Stadt lag der große Ring, ein viereckiger Markt, in den die vier Hauptstraßen mündeten. In des Ringes Mitte stand das alte Rathaus und das Viereck der zwölf Häuser, welche in alter Zeit das Verkaufsrecht gehabt hatten. Abseits vom Markte war der Kirchhof mit der evangelischen Kirche.

Nach demselben Plane sind mit Abweichungen in Einzelheiten die meisten Städte Schlesiens erbaut. Ein wasserreicher Bach, die Stober, lief an der einen Seite innerhalb der Stadtmauer dahin, dort hatten die Färber und Gerber ihre Stöge und eine große Wassermühle

war. Vordem niedrigen Turm der Stadtkirche riefen die Glocken feierlich zur Kirche, und es war eine vergebliche Sehnsucht der Kinder, in die Blechmütze hinaufzukriechen, die man dem alten Turm aufgesetzt hatte. In der Kirche war alles schmucklos, die weißgetünchten Wände vergraut und fleckig, nur um das Kanzeldach saßen dicke Rokoko-Engel aus Stuck in Weiß und Gold, ein wenig beschädigt, und mich dünkt, einem war die Trompete, die er blasen sollte, abgebrochen. An die kleine Wand war eine große Holztafel befestigt, auf welcher die Namen der Krieger aus dem Kirchspiel standen, welche in den Freiheitskriegen geblieben waren. Alles war wohl früher stättlicher und geschmückter gewesen, jetzt aber fehlte das Geld. Zwischen den Pfeilern ragten Holzgalerien, welche zum großen Teil nach altem Herkommen den einzelnen Handwerkern gehörten; dicht neben der Kanzel war der Ratschor, darin saß ganz vorn der Vater und neben ihm der kleine Sohn so nahe dem Onkel Pastor, daß es möglich gewesen wäre, diesem mit leiser Stimme guten Morgen zuzusagen, wenn die Würde des Ortes solche Höflichkeit erlaubte hätte.

Außerhalb der Stadtmauer aber dehnte sich weithin das Flachland. Auf der deutschen und auf der polnischen Seite läuft die Straße wohl eine Meile zwischen kleinen Häusern der Vorstadt und den Bauernhöfen der Kämmererdörfer, dann endet sie im tiefen Sande, denn Kunststraßen gibt es noch nicht in der Gegend. Am äußersten Ende der Menschenwohnungen gegen den Wald liegt von niedriger Mauer umgeben ein Kirchhof der Dorfgemeinde mit einer kleinen Kapelle. In dem wilden Holunderbusch, der über die Mauer ragt, erspäht der Knabe das Nest eines Singvogels, es ist der letzte kleine Haushalt freundlicherer Vögel, welche bei den Menschen wohnen. Von da waten Menschen und Pferde schwerm zwischen einzelnen kleinen Kiefern vorwärts. Der Sand ist heiß und bei jedem Schritt versinkt der Fuß bis über die Kniehöle, es ist eine kleine Wüste, aber die Füße stapfen mutig in dem weichen Boden, denn dahinter liegt der Wald mit seinem Schatten und dem lockenden Geheimnis, das um ihn schwebt. Weit zieht sich der Forst entlang, zuerst dürftiges Niederholz, hier und da wachst ein Wacholderstrauch und etwas Moos in kleiner Niederung. Im Hochwald aber ist der Grund glatt und braun von gefallenen Nadeln. Baumwurzeln laufen über den Fußbleib und da wo Regen von den Nadeln niedersielet, haben sich wilde Beeren mit ihrem dunklen Laube angevielt. Gelbe Stämme und dunkle Föhrenspiegel erfüllen die Luft mit würzigen Waldluft. Hier ist es still, nur zuweilen schreit der Häher und ein Krähen schwarm, der über den Büumen fliegt. Und von der Straße, die durch zwei verfallene Gräben bezwungen wird, tönt der Ruf des Fuhrmanns, der die müden Pferde unablässig antreibt.



Foto: R. Kwaśniewski

chen Behörden ihre Aktschränke aufgestellt hatten, und neben diesem ein alter viereckiger Ziegelturn, verfallen und unbenutzt, den zu bestreiten verboten war. Oft sah der Knabe neugierig und schau nach der Höhe zu einem wilden Strauch empor, zu welchem die Vogel den Samen an eine Fensteröffnung getragen hatten. Der Zullal hatte gefügt, daß auf derselben Stätte, wo einst die Odeusbrüder ein Hospital für arme Kranke unterhalten hatten, Jans Friedrich den Großen ein Land ammenhaus für die Provinz Schlesiens errichtet worden war, dicht neben dem Hofraum des Amtshauses erhob sich der nun lange Bau hoch über die Hügelscheitel.

Die Burg und Stadt waren nicht nur durch Mauer, Graben und Erdwall besetzt gewesen, noch fester durch einen großen Fecht und samtpoligen Weidenrand, welcher einem Herthaufen den Zugang nur auf der Landstraße gestattete.

Die beiden Tore, das deutsche und das polnische, standen noch in steten ungezogenem Zustand, die Luftlöcher wurden jeder Nacht geschlossen und durch Wächter behütet, aber sie öffneten sich

arbeitete mit mehreren Rädern. Die Zeit hatte der Stadt genommen und gegeben, wiederholte Brände hatten die alten Straßen niedergelegt, fremdes Kriegsvolk hatte in jedem Jahrhundert geplündert, verwüstet, zerstört, aber alles Unglück der Vergangenheit war durch die unablässige Tätigkeit kleiner Bürger überwunden worden. Die niedrigen Häuser auf dem Markt und in den Hauptstraßen waren von Ziegeln und sorgfältig getüncht, auch vor den Türen neigte sich die Zahl der sauberen Steinhäuser mit totem Dach.

Zweimal in der Woche füllte sich der Markt mit den Wagen der Landleute, dann sah man ein Gewühl geschäftiger Menschen, kleine struppige Pferde, zahllose Getreidesäcke, die Bauernfrauen der nahen polnischen Dörfer in ihrer auffallenden Tracht, jüdische Händler, die sich gleich Aalen zwischen den Wagen hindurchwanden, und die Ratsdiener, wie sie mit Amtseifer die Stöcke schwingen um Ordnung zu erhalten.

Am Sonntag trug die Stadt ihr Festkleid, die großen runden Kiesel, mit denen der Markt und die Straßen gepflastert waren, erwießen die höchste Glätte und Sauberkeit, welche ihnen möglich

Die Tagung der evangelischen Intelligenz in Weichsel

Gefühl der Bedrohung und Entfremdung

Anfang September fand im evangelisch-augsburgischen Kirchenzentrum in Weichsel-Jawornik (Bielitzer Woiwodschaft) das zweite gesamt-polnische Symposium der evangelischen Intellektuellen statt.

Es war eine Fortsetzung des vorjährigen Evangelischen Symposiums, auf dem sich erstmalig die evangelischen Laien aus dem Wissenschafts-, Kultur- und Geschäftsmilieu trafen.

Organisator dieser Tagung war ein evangelischer Verein aus Teschen, der die Traditionen des im Jahr 1881 gegründeten evangelischen Vereins für Volkserziehung fortsetzt und sich desweiteren mit der Organisation der Schulleitung befaßt.

Fernseher verschaffen sollen. Die Tagungsteilnehmer faßten einen offenen Brief an alle evangelischen Intellektuellen und Geistlichen ab, die an der Tagung nicht teilnehmen konnten.

Referat zum Thema „Die Möglichkeiten und die Form der Aktivierung der evangelischen Gemeinschaft in Polen“ haben seitens der evangelischen Laien Prof. Jan Szczepek aus Konstancin, Prof. Jaroslaw Swiderski aus Warschau und der Redakteur Henryk Dominik aus Bielitz gehalten.

Dieses Jahr lud man Laien und Geistliche ein, die alle evangelischen Kirchen (lutherische, methodistische, reformierte und baptistische) in Polen repräsentieren, die polnische Minderheit aus dem tschechischen Zaolzie (schlesische und lutherische) und dem Ausland sowie evangelische Laien, die in verschiedenen Organisationen zusammengeschlossen sind.

Die Beratungen wurden von einem Rahmenprogramm auf höchstem künstlerischen Niveau begleitet. In der Peter- und Paulskirche in Weichsel konzertierten die Prager Harmonisten Ewa Jaslar, die Sopranistinnen Magdalena Hudziec und Joanna Szczepankiewicz-Battek, der Organist Krzysztof Lukas, der Männerchor „Cantus“ unter der Leitung von Anna Staniec, das Streichquartett der Musikakademie Katowitz aus der Klasse Prof. Pawel Puczka sowie das Streichorchester der Musikschule Teschen.

Referate zum Thema „Die Möglichkeiten und die Form der Aktivierung der evangelischen Gemeinschaft in Polen“ haben seitens der evangelischen Laien Prof. Jan Szczepek aus Konstancin, Prof. Jaroslaw Swiderski aus Warschau und der Redakteur Henryk Dominik aus Bielitz gehalten.

Die Katholisierungsvielere Erscheinungen des öffentlichen Lebens in unserem Staat erwecke in Kreisen der Bekenntnis-minderheit das Gefühl der Bedrohung und Entfremdung. Die unter der Federführung der Professoren Jan und Pawel Puczka abgehaltene Tagung der evangelischen Intelligenz sollte u.a. zur Befähigung dieser Befürchtungen beitragen und der Bevölkerung das geistige Potential dieses Kreises vor Augen führen.

W początkach września w Ośrodku Kościół Ewangelicko-Augsburskiego w Wiśle/Jaworniku (woj. bielski) odbyło się II ogólnopolskie sympozjum intelektualistów ewangelickich. Była to kontynuacja ubiegłorocznego Sympozjum Ewangelickiego, na którym poraz pierwszy spotkali się Świeccy ewangelicy ze środowisk nauki, kultury i biznesu.

W wyniku obrad grup problemowych postanowiono powołać Komitet Roboczy Szkół i Nauczycieli Ewangelickich, utworono zespół w celu uzyskania dostępu do telewizji publicznej oraz wydosowano list otwarty do wszystkich ewangelickich intelektualistów i duchownych, którzy nie mogli wziąć udziału w jeździe. Powstało także Forum Intelligenji Ewangelickiej.

Als Resultat der Beratungen der Fachgruppen sind ein Arbeitskomitee evangelischer Schulen und Lehrer sowie eine Arbeitsgruppe gegründet worden, die sich mehr Zugang zum öffentlichen

Organizatorom otrzymało zjazd było Towarzystwo Ewangelickie z Cieszyna, kontynuując tradycje utworzonego w 1881 roku Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej i zajmując się w dalszym ciągu głównie organizacją i prowadzeniem szkół.

Obromod towarzyszył wydarzenia artystyczne o wysokiej randze. W kościele Apostołów Piotra i Pawła w Wiśle koncertowali: harfistka z Pragi Ewa Jaslar, sopranistka Magdalena Hudziec i Joanna Szczepankiewicz-Battek, organista Krzysztof Lukas, Chór Męski „Cantus“ pod dyrykacją Anny Staniec, kwartet skrzypcowy Akademii Muzycznej w Katowicach z klasy prof. Pawła Puczka, zespół smyczkowy Szkoły Muzycznej w Cieszynie. Czynne też były targi wydawnictw ewangelickich.

„auf Wasser“ gehen. Es sollte diesmal die Masurischen Seepfote in Südostpreußen. Die über dreißig Personen zählenden Teilnehmergruppe besegelte die ostpreussischen Seen auf vielen kleinen Segelbooten, die eine geschlossene Gemeinschaft darstellte.

Do udziału w tegorocznym sympozjum zaproszono świeckich i duchownych reprezentujących wszystkie Kościoły ewangelickie w Polsce (luteranski, metodystyczny, reformowany i baptystyczny), mniejszości polskiej na czeskim Zaolziu (śląski i luteranski) oraz na obczyźnie, a także świeckich ewangelików skupionych w różnych organizacjach.

Junge Schlesier in Ostpreußen

Masuren – ein Freundschaftsort

Schon in der Vergangenheit haben aktive Mitglieder des Kreisverbandes Düsseldorf in der „Schlesischen Jugend“ bewiesen, daß sie auch zahlreiche Aktivitäten unternehmen. Angeregt durch die alljährliche Segelfreizeit für junge Aussiedler, die von der Bundesgruppe der Schlesischen Jugend seit Jahren mit Erfolg bestreitet wurde, wollte man auch ungezwungen „im kleinen Kreis“ der Düsseldorf

„auf Wasser“ gehen. Es sollte diesmal die Masurischen Seepfote in Südostpreußen. Die über dreißig Personen zählenden Teilnehmergruppe besegelte die ostpreussischen Seen auf vielen kleinen Segelbooten, die eine geschlossene Gemeinschaft darstellte. So wurde eine Gruppe gebildet, wo Jugendliche aus Düsseldorf und Umgebung zusammen mit ihren Gleichartigen aus Kattowitz und auch aus dem heutigen Ostpreußen

einander angewiesen wurden. Zwar jedes Segelboot-Mannschaft für sich, doch alle auch zusammen. Initiator und Organisator der Segelmaßnahme war Adam Stein, Beisitzer des Düsseldorf Kreisverbandes der Schlesischen Jugend. Er knüpfte auch Kontakte zu einer Segelplafindergruppe aus Kattowitz an, nützlichem gemeinsam die ostpreussische Landschaft vom Segelboot aus erkundschafte. D. Spielvogel

Nowe, potrzebne czasopismo – „Dialog Europejski”

Polska w Europie

Europa potrzebuje Polski, Czech, Słowacji, Węgier oraz państw nadbałtyckich – podobnie jak te państwa w potrzebują Europę. Powołano do życia i starannie wydawany dwumiesięcznik „Dialog Europejski”, przychodzący od niedawna do Czech, Słowacji, Węgier i Polski, drukowany w ich narodowych językach, powinen w założeniu organizatorów być forum dyskusyjnym polityków, biznesmenów i tych, „którzy kształtują opinie publiczną”, aby ci ludzie chwytały za pióra, sprzeczały się o principy, jednym słowem – wyrażały swoje myśli i opinie, jak widzą członkostwo swoich narodów w przyszłej, zjednoczonej Europie.

Europa brauchen, ebenso wie diese Staaten Europa brauchen. Eine zweimonatsschrift wurde ins Leben gerufen und wird sorgsam bearbeitet, der „Dialog Europejski“. Seit kurzem können Tschechien, Ungarn, Polen und die Slowakei ihn in ihren Nationalprachen beziehen. Die Herausgeber bieten dann ein Gesprächsfeld für Politiker, Unternehmer und solche, die „die öffentliche Meinung beeinflussen“, daß sie zur Feder greifen, um sich über Grundfragen auseinanderzusetzen, mit einem Wort, daß sie ihre Gedanken und Meinungen darstellen, wie sie die Mitgliederschaft ihrer Völker im künftigen, gemeinsamen Europa sehen.

Były minister spraw zagranicznych Holandii Hans van den Broek, odpowiedzialny w Komisji Europejskiej za stosunki z krajami Europy Środkowej i Wschodniej, które podpisał już umowę stowarzyszeniową z Unią Europejską, proponuje wszystkim, którym leży na sercu „wspólna Europa”, podjęcie rzeczowych rozmów. W pierwszych dwóch numerach czasopisma analizują się takie m.in. tytuły tekstów: „Rolnictwo – uparcie przeszkadza poszerzaniu Unii”, „Parlament Europejski walczy o władzę”, „Czy unia walutowa jest możliwa?”, „Wzrost gospodarczy nie rozwiązuje problemu bezrobocia”, „Schengen – Europa bez granic – narzęczenie swobodna wymiana towarów wewnątrz Unii Europejskiej”.

Der ehemalige Außenminister der Niederlande, Hans van den Broek, der in der Europakommission für die Beziehungen mit Ländern Mittel und Osteuropas zuständig ist, die schon Assoziationsverträge mit der Europäischen Union geschlossen haben, schlägt allen, denen ein „gemeinsames Europa“ am Herzen liegt, solche Gespräche vor. In den zwei ersten Nummern der Zeitschrift findet man Texte wie: „Die Landwirtschaft behindert hartnäckig die Erweiterung der Union“, „Das Europaparlament kämpft um Macht“, „Ist eine Währungsunion möglich?“, „Die Steigerung der Wirtschaft löst nicht das Problem der Arbeitslosigkeit“, „Schengen – Europa ohne Grenzen – endlich freier Verkehr innerhalb der Europäischen Union“.

Rolnictwo zajęło, jak dotąd, największe miejsca w „Dialogu”. W praktyce – z czego zdaje sobie sprawę tylko niewielka część Polaków – włączenie rzeczy małych, m.in. polskich gospodarstw rolnych w „kriwobieg”. Unii nadwreży i tak już jej napięty sytuacji finansowej z względu na ogromne opłaty wyrownawcze, do których będą te gospodarstwa uprawnione. Wejście stanu chłopskiego do Unii z krajów „nowej szóstki” praktycznie podwoi liczbę rolników objętych dotacjami CAP (Wspólnej Polityki Rolnej). Rolnik polski bez względu wiec zyska na pełnym członkostwie naszego kraju w UE – dowodzi Francis Anthony, ekspert rolny.

Die Landwirtschaft nimmt wie bisher den größten Platz im „Dialog“ ein. In Wirklichkeit, wessen sich nur wenige Polen bewußt sind, ist die Eingliederung der Menge kleiner polnischer Landwirtschaftsbetriebe in den „Blutkreislauf“ der Union eine zu große Belastung der Finanzen durch die über großen Ausgleichszahlungen, zu welchen diese Bauern berechtigt wären. Der Beitritt des Bauernstandes zur Union aus den Ländern der „neuen Sechser“ vermehrt die Anzahl der Bauern, die Zuwendungen der CAP (Gemeinsame Agrarpolitik) erhalten, um das Doppelte. Der polnische Landwirt wird also ganz sicher durch die volle Mitgliedschaft des Landes in der Europäischen Union nur Nutzen haben. – legt Francis Anthony, ein Agrarexperte dar.

Członkostwo Polski w Unii przyniesie też „ulgę” mniejszościom narodowym, o które władze musiały dbać bardziej, niż czyniły to dotąd w swych krajach. Dwudziestotysięczny nakład „Dialogu Europejskiego” rozprowadzany jest nieodpłatnie wśród różnych odbiorców na Węgrzech (4.500), w Republice Czeskiej (3.750), w Słowacji (3.500) oraz w Polsce (8.250). Do gronaczytelników zaliczają się poslowie, przedstawiciele władz centralnych i lokalnych, miejscowi biznesmeni, naukowcy i przyrodowcy związkowi. Redaktorem polskiego wydania jest Anna Grzybowska.

Die Mitgliedschaft Polens in der Union bringt auch Linderung für die nationalen Minderheiten, um welche die Regierungen sich nun mehr sorgen müssen, als sie es vorher in ihren Ländern taten. Die Auflage von zwanzigttausend Exemplaren des „Dialog Europejski“ wird unentgeltlich unter verschiedenen Abnehmern in Ungarn (4.500), in Tschechien (3.750), in der Slowakei (3.500) und in Polen (8.250) verteilt. Zu seinen Lesern gehören Parlamentsmitglieder, Mitglieder der Zentral- und Regionalregierungen, Unternehmer, Wissenschaftler, Parteiführer. Schriftleiter der polnischen Ausgabe ist Anna Grzybowska. Engelbert Miß

„Dialog Europejski”, tom 1 numer 1 – maj/czerwiec i tom 1 numer 2 – lipiec/sierpień 1995, Brucksa

Europa braucht Polen, Tschechien, die Slowakei, Ungarn und die balti-

Wort zum Sonntag

Sechszwanzigster Sonntag im Jahreskreis 1. Lesung: Am 6,1a 4-7 2. Lesung: 1 Tim 6, 11-16, „Kämpfe den guten Kampf des Glaubens“ Evangelium: Lk 16, 19-31

allein Antwort erwartet werden kann und dem gegenüber man sich zu verantworten hat. Die Offenheit des Menschen über seine Tagesgeschäfte, über seine alltäglichen Sorgen hinaus – das ist der Anfang des Glaubens, da beginnt der Mensch bereits den guten Kampf des Glaubens zu kämpfen. Glaube ist nämlich Gnade, Geschenk Gottes – wo wird Gott für mich zum Ereignis, zum Abenteuer, zu einem lebendigen Geschehen. Den guten Kampf des Glaubens kämpfen – das heißt – immer wieder aus alten Gewohnheiten, aus dem Trotz des Lebens aufbrechen und sich auf den Weg, auf die Fahrt machen zu neuen Zielen, zu neuen Ufern, wie sie mir immer wieder im Glauben verheißbar werden. Das heißt: mit der Bibel leben, heiligend werden für Gottes Wort, das dann zur Freude meines Lebens wird und mir ermöglicht, im Gebet, im Gottesdienst mein Leben vor Gott, mit Gott zu besprechen und zu planen. Das heißt auch: täglich Gott entgegengehen, der stets auf dem Weg zu mir ist, und sich um ihn bemühen, wie man sich um einen geliebten Menschen bemüht. P. Bruno Herz Jesu und Mariä Paters

ERFOLG - GEWINN - ZUKUNFT - in Schlesien

Sehr geehrte Damen und Herren,

als erste deutsche Unternehmensberatung in Schlesien besuchen uns in letzter Zeit immer mehr Kunden mit den gleichen Absichten, denen wir leider bis jetzt aus von uns unabhängigen Gründen nicht weiter helfen konnten. Viele Schlesier, die seit 5-20 Jahren in der Bundesrepublik leben, oft ihre alte Heimat besuchen, hier noch Angehörige haben und sogar noch ihre eigenen Häuser pflegen, haben die Absicht, auch hier in Schlesien eine Existenz mit angemessenen Einkünften aufzubauen. Ohne Erfahrung und ständigen personellen Einsatz war dies bis jetzt nicht möglich.

Jetzt bieten wir Ihnen eine Alternative.

Wir versprechen nicht das Blaue vom Himmel, aber für relativ geringen Kapitaleinsatz garantieren wir Ihnen: maximale Sicherheit für Ihr Geld, feste Einkünfte zwischen 2000 5000,- DM/Monat min., eine Zukunft in Schlesien

Nähere Informationen:

„Euro Mec“ Unternehmensberatung ul Fabryczna 1 43 349 Opole PL Tel./fax 0048 77 543.324

In Deutschland

„Euro Mec“ Unternehmensberatung Erbes Str. 19 50731 Köln tel. 0221 5995324

Pierwszy profesjonalny Supermarket Mini Mai w Opolu, ul. Fabryczna 1 (E40)

poleca codziennie od 8 00 do 20 00, w soboty 8 00-16 00 – na 1000 m² ponad 12000 pozycji: artykuły spożywcze, chemia gospodarcza, piwo, alkohole, mięso, wędliny, urządzenia sanitarne, AGD, farby, lakiery, tapety, kablefony, artykuły malarskie, narzędzia, sprzęt mechaniczny, akc. samocho-dowe, artykuły papiernicze, ogrodnicze, zabawki, szkło, dywany, wykładziny, fryzury itd.

WYBÓR - JAKOŚĆ - NAJTANIEJ

H. 124



ŚLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO

„OPOLWAP” S.A.

46-050 TARNÓW OPOLSKI

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Strzelce Opolskie, ul. Marka Prawego 38, tel. (0-77) 61 32 71 do 3, fax (0-77) 61 32 74
 czynne w dni robocze od 7.00 do 15.00, w każdą sobotę od 8.00 do 12.00

Z NAMI BUDUJESZ NOWOCZEŚNIE

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

- ceramikę budowlaną
- ceramikę sanitarną - muszle, kompaktki, umywalki
- płytki ceramiczne ścienne z Tubądzina - komfort, trwałość i estetyka
- materiały termoizolacyjne
- wyroby klinkierowe
- bloczki gazobetonowe - jedyny i największy dystrybutor na Opolszczyźnie
- wanny akrylowe, proste i narożne
- płyty gipsowo-kartonowe
- stolarkę drzwiową Stolbud Wołomin
- okna dachowe VELUX
- panele elewacyjne PCV firmy PLASTIVAN
- siatki ogrodzeniowe belgijskiej firmy BEKAERT - zawieszane i zgrzewane
- pokrycia dachowe IBF, ONDULINE

UWAGA NOWOŚĆ! PAPY TERMOZGRZEWAŁNE - 10 LAT GWARANCJI

W NASZEJ FIRMIE WYBUDUJESZ DOM OD FUNDAMENTÓW PO KOMIN!

ZAPRASZAMY! WIR LADEN HERZLICH EIN! R/222/95

Opolskie Centrum
Przyczep
 sprzedaż, wypożyczalnia
AUTORYZOWANY
WNIWIADÓW SERWIS

Haki holownicze

- hurt, detal, montaż
 PPHU WIBAMEX OPOLE
 ul. Grabińska 74a, tel./fax (0-77) 55-18-02
 • IL-KOZŁE Stacja Usługowo-Handlowa "CPN"
 ul. Kaszubska 36, tel. (0-77) 832 041
 • NYSA Stacja Usługowo-Handlowa "POLMOZBYT"
 ul. Piłsudskiego 1a, tel. (0-77) 358-500

STAKO ZAKŁAD ROBÓT
 REMONTOWYCH
 Opole
 ul. Wschodnia 32
 tel. 55-22-97

OGRODZENIA
SIATKA OGRODZENIOWA
 wszystkie wymiary oczek
 wysokość do 3m
OGRODZENIA STALOWE
 stylizowane, z elementów kutych
 lub giętych, balustrady, kraty
PRZYŁĄCZA WOD.-KAN.
ROBOTY ZIEMNE
 pod fundamenty
 budynków mieszkalnych



Producent mebli
 dla sklepów i aptek

(meble z płyt, szkła, metalu i drutu)
 Realizujemy projekty indywidualne
 Sieradz, ul. Wojska 94
 tel. (0-43) 71-403
 Opole, ul. Batorego 6
 (0-77) 53-80-43

Möbelhersteller fertigt
 Möbel für Geschäfte
 und Apotheken an

(Möbel aus Platten, Glas,
 Metall und Draht)
 Wir realisieren auch
 individuelle Projekte

DOVET
 Opole, ul. Oleska 70
 HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA „OKRĄGLAK”
 tel/fax 55-61-67
 KĘDZIERZYN-KOZŁE, ul. Świerczewskiego 36

Deutsche Qualität für polnischen Preis!

BRAND-NEU
Schlesien
 auf Video
 60 Min.
 Nr. 46722 nur **79.-**
 weitere 250 Filme Hauptliste anfordern!

Bavarian Video
 HILDEGARD + PETER KITT
 KLENZSTRASSE 41 TELEFON(089) 2016951
 80469 MÜNCHEN FAX (089) 2021736

SERWIS OGUMIENIA

pol...
 opony krajowe
 i zagraniczne
 do samochodów
 osobowych
 dostawczych
 rolniczych

STRZELCE OP., ul. Krakowska 53
 ROZMIERZ, ul. Wyzwolenia 6
 tel. (0-77) 61 76 96 R/223/95

OKNA, DRZWI, WITRYNY
PLASTIKOWE
 Z PROFILI NIEMIECKIEJ FIRMY ORAZ Z PROFILI LICENCYJNYCH PANORAMA
 W 4 kolorach, dowolnych kształtach
GWARANTUJEMY:
 □ doradztwo
 □ projektowanie
 □ profesjonalny montaż
 □ specjalistyczny transport

ALUMINIOWE
 W kilkunastu kolorach, dowolnych kształtach
 □ WYSTAWY SKLEPOWE
 □ ŚCIANKI WEWNĘTRZNE
 □ WIATROLAPY, BOKSY
 □ ROLETY ZEWNĘTRZNE
 □ OKNA DACHOWE

ZADZWOŃ MY PRZYJAZDIEMY! ROK ZAŁOŻENIA 1989

Besitze auf einem 1 ha großen Grundstück ein restauriertes Landhaus samt Vorwerksgebäuden. Das Ganze ist von einer Mauer umgeben. Suche einen Partner für die Errichtung eines Reitsport-Freizeitzentrums oder erwarte andere interessante Produktionsangebote.
Kontakt:
 Tel./Fax (0-35) 338-49 R/221/95

OPEL NA RATY
 Kredyt do 4 lat
 Pierwsza wpłata od 20%

Ulgę w cenie do 5.905 zł dla posiadaczy przedpłat FSO i 126p

NOWY OPEL ASTRA
 PRODUKOWANY W POLSCE
 NOWE, LEPSZE CENY!

Nowa Astra: jakość, bezpieczeństwo i niezawodność dostępne jak nigdy dotąd, teraz w nowej, lepszej cenie! Skorzystaj z bezpłatnej jazdy próbnej i krótkiego terminu dostawy. Zapraszamy. Kluczyki czekają na Ciebie. Ceny już od 32.071 złotych!

* Wg kursu NBP 100 DM = 173.36 PLN

Tvoja JAZDA PRÓBNA

OPEL
 BLIŻEJ CIEBIE

Janusz & Romanek
 45-836 Opole
 ul. Wrocławka 137
 tel. 74-77-29,
 74-57-76 (serwis)
 tel./fax 74-79-75

SZYBY ZESPOLONE

THERMOSTOP - od 12 do 32 mm
THERMOSTOP II - od 24 do 32 mm
THERMOPLUS - od 13 do 32 mm - do 0,9 W/m² K
THERMOSEKUR - bezpieczna, antywłamaniowa szyby **ANTISOL, REFLEX** w kolorach: brąz, grafit, zieleń
SZPROSY I KRATY MIĘDZY SZYBAMI
DŹWIĘKOCHŁONNE - w połączeniu ze wszystkimi rodzajami szkła
ISOLIERGLAS: WSG 0,9 W/m² K, SSG, SHG
SZKLANE DRZWI - GANZ GLASIGE PRZESZKLENIA BEZRAMOWE

DEMBONCZYK 90 GLASER
DEMBONCZYK WALDEMAR
 47 133 Gąsiorowice, ul. Wolności 35
 tel./fax (0-77) 632 319
 Biuro Handlowe Opole
 tel. (0-77) 742 437 w. 28

Firma z 38-letnią tradycją - Firma mit 38-jähriger Tradition

Für Betriebe in Polen vermitteln wir in Zusammenarbeit mit der IWK

Kooperations- und Joint-venture-Partner sowie Lohn- und Veredelungsaufträge aus Deutschland

Anfragen bitte an:

Wirtschaftsbüro Ost-West beim BDS/DGV e.V. Heilsbachstr. 32, D-53123 Bonn (Duisdorf)

Międzywojewódzka Izba Gospodarcza „Śląsk” ul. Krakowska 49, PL-47-100 Strzelce Opolskie

Wraz z Międzywojewódzka Izba Gospodarcza „Śląsk”

proponujemy firmom w Polsce

pośrednictwo w kooperacji oraz tworzeniu joint-venture, jak również w zdobywaniu zleceń na prace usługowe i roboty uszlachetniające z Niemiec

Zapytania prosimy kierować pod adresem

Wirtschaftsbüro Ost-West beim BDS/DGV e.V. Heilsbachstr. 32, D-53123 Bonn (Duisdorf)

KORMORAN DAMEN- UND HERRENMODE

Unser Angebot:

- Größte Auswahl an Herrenanzügen, Sakkos und Hosen. - Großes Angebot an Damenanzügen, Jackets und Blusen

Unsere Lieferanten sind beste polnische Firmen. Wir führen auch Übergrößen!

Unsere Öffnungszeiten Mo.-Fr.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰ Uhr Samstag: 10⁰⁰ - 14⁰⁰ Uhr

KORMORAN SALON MODY DAMSKIEJ I MĘSKIEJ

Poleca:

- największy w Opolu wybór męskich garniturów, marynarek i spodni, - bogatą ofertę damskich kostiumów, zakietów, garsoniek, bluzek i innych wyrobów.

z najlepszych polskich firm (również w bardzo dużych rozmiarach)!

Zapraszamy: 10⁰⁰ - 18⁰⁰ sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

EXPORT - IMPORT POLIWODA ZAKŁAD STOLARSKI

Ryszard Poliwoda

Produkcja mebli:

- ♦ ŁAZIENKOWYCH ♦ kuchennych

Zamówienia przyjmowane są codziennie od godz. 8.00 do 14.00 oraz od 16.00 do 20.00

46-024 Dąbrówka Lubniańska, ul. Oleska 35, tel. 21-50-94



Wir suchen

qualifizierte Bauarbeiter: Maurer, Fliesenleger, Schreiner Dachdecker, Maler

Einsatzgebiet ist Deutschland Deutscher Paß ist Bedingung

Tel. 0049561-8900601 Mo.-Fr. von 8-15 Uhr



Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handlowe GOLENIA - stolarstwo

Dobra, ul. Prudnicka 4, tel./fax (0-77) 66-83-16

- okna uchylno-rozwieralne, okna obrotowe □ drzwi balkonowe uchylno-rozwieralne i przesuwne □ drzwi zewnętrzne i wewnętrzne

Sklep firmowy

Krupkowice (obok Cechu), ul. Prudnicka 24, tel. (0-77) 66-24-70 czynny pon.-pt. 8.00-16.30 soboty: 8.00-12.00

- poleca • wyroby produkcji własnej • okucia stolarskie firmy Roto oraz producentów krajowych (dla przedsiębiorstw sprzedaży w cenach hurtowych) • silikon, pianki montażowe, farby i inny asortyment budowlany

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

„TRANSHAN”

BERNARD JEZIOROWSKI OTMICE, ul. Kopernika 3a, 46-049 Izbicko tel. Izbicko 17

OFERUJE

- ✓ przewóz towarów samochodami krytymi i samowładzowymi od 1 do 25 ton, ✓ wywóz nieczystości stałych w pojemnikach 110l ✓ sprzedaż opału (węgiel, koks, miat) ✓ sprzedaż materiałów budowlanych ✓ sprzedaż nawozów i środków ochrony roślin ✓ skup złomu i makulatury ✓ sprzedaż cementu, luzem i workowanego, wapna, sypkiego, werty (materiałnej)

ZAPRASZAMY codziennie od 8 00 do 18 00

CENY KONKURENCYJNE

SWARZĘDZKIE



FABRYKI MEBLI

JAKOŚĆ KOMFORT ELEGANCJA

Letnia promocja mebli

bonifikaty • konkursy • nagrody

SKLEP FIRMOWY

OPOLE, ul. Oleska 14

SWARZĘDZKIE



FABRYKI MEBLI

Firma Zeitkraft Opole, ul. Damrota 7, pokój 59 (III piętro) tel. 54-60-36 ZATRUDNI chętnych do pracy na budowach w Niemczech: kierowników budów • majstrów budowlanych • murarzy, cieśli, zbrojarzy • malarzy, tpeciarni, stolarzy

NOWA CORSA PRISMA Z NOWYM SILNIKIEM NOWE, LEPSZE CENY! Już w sprzedaży - najnowsza Corsa Prisma z silnikiem 1.4i o mocy 60 KM. W wersji trzy- i pięciodrzwiowej, w niezwykle atrakcyjnej cenie. Opel Corsa to bezpieczny, rodzinny samochód. Krótki termin dostawy. Teraz - nowe, lepsze ceny wszystkich sześciu modeli! Serdecznie zapraszamy. Ceny już od 14.950 DM.



Uga w cenie do 5.905 ZŁ dla posiadaczy przedpłat FSO i 126p

KONTINENT BEICLOW 95

ZAPRASZAMY Janus & Rusnak 45-836 Opole, ul. Wrocławka 137 tel. 74 77 29 74 57 76 (serwis) tel/fax 74-79-75 OPEL NA RATY OPEL BLIŻEJ CIEBIE

OPOLANIN table with columns for various goods and prices

SINDBAD

Prywatne Biuro Podróży
Opole, tel. 077-537780, 077-539022;
Brühl, tel. 02232-49840, 02232-12751.

poleca najtańsze licencjonowane przejazdy do większości miast w Niemczech, komfortowymi autokarami wyposażonymi w WC, minibar, video. Szczególnie polecamy regularne połączenia 5 razy w tygodniu do następujących miejscowości:

- | | |
|-----------|----------------|
| Aachen | Koblentz |
| Bielefeld | Leverkusen |
| Bonn | Magdeburg |
| Brühl | Mülheim |
| Cottbus | Neuss |
| Dortmund | Paderborn |
| Essen | Potsdam |
| Göttingen | Recklinghausen |
| Hagen | Remscheid |
| Hamm | Rösrath |
| Hannover | Salzgitter |
| Helmstedt | Siegburg |
| Hennef | Solingen |
| Herne | Troisdorf |
| Krefeld | Unna |
| | Wuppertal |

Zapraszamy do naszych biur:

- w **Polsce**
 - 47-200 Kędzierzyn-Koźle, ul. Limanowskiego 3, tel. 825443.
 - 45-015 Opole, Rynek 8, tel. 077-537780, 539022, fax 077-536859.
 - 45-064 Opole, ul. Koltątaja 8, tel. 077-543020.
 - 41-800 Zabrze, ul. Wolności 158, tel./fax. 03-1710862.
 - 50-110 Wrocław, ul. Kiełbaśnicza 12, tel./fax 071-447952.
- w **Niemczech**
 - 50321 Brühl, Clemens-August-Str. 46, tel. 02232 49840, 42978.

Cena przejazdu

już od 102,- zł. (1.020.000,- zł.) !!!

Zniżki dla emerytów i dzieci do 12 lat!

Bilet powrotny ważny 12 miesięcy!

Serdecznie zapraszamy!!

B/47/95

RENAULT

OFERTA



już za 43 700,- PLN*

RENAULT LAGUNA
NOWOŚĆ
15%
ROZCZYNI KOSZT
KREDYTU

*100 DM = 170,53 PLN kurs średni NBP

REWELACYJNY KREDYT RENAULT DLA CIEBIE

RENAULT 19, CLIO, TWINGO

VIP CAR

samochody, serwis, oryginalne części
Opole (ZWM), ul. Fieldorfa 5
tel. 55-50-51, 55-99-85




RENAULT żyje w zgodzie z naturą. Wszystkie modele Renault wyposażone są w trójdrożny katalizator spalania.

Co, gdzie i za ile?

Artykuły spożywcze

Gleida Śląska w Katowicach:
mąka pszenna 0,52-0,66 zł/kg; mąka pożańska 0,70 zł/kg; mąka krupczatka 0,76 zł/kg; mąka żytnia 0,44-0,46 zł/kg; mąka ziemniaczana 2,05-2,15 zł/kg; kasza gryczana 1,54-1,65 zł/kg; kasza jęczmienna 0,65 zł/kg; kasza mazurek 0,67 zł/kg; pęczak 0,64 zł/kg; makaron sulechowski 2,20 zł/kg; makaron nadodrzański 1,55 zł/kg; ryż 1,04 zł/kg; pieprz (0,05 kg) 0,55 zł.

Gleida Towarów i Usług Kwadratowa w Gdańsku:
mąka pszenna 0,51 zł/kg; mąka pożańska 0,79 zł/kg; mąka krupczatka 0,85 zł/kg; mąka żytnia 0,41 zł/kg; mąka ziemniaczana 2,28 zł/kg; kasza gryczana 2,45 zł/kg; kasza jęczmienna 0,74 zł/kg; kasza mazurek 0,76 zł/kg; kasza marna 0,87 zł/kg; pęczak 0,73 zł/kg; makaron sulechowski 2,20 zł/kg; makaron nadodrzański 1,60 zł/kg; ryż 1,15 zł/kg; cukier 1,34 zł/kg; pieprz (0,05 kg) 0,50 zł.

2,20 zł/kg; kasza gryczana 1,54 zł/kg; kasza jęczmienna 0,65 zł/kg; kasza mazurek 0,67 zł/kg; pęczak 0,64 zł/kg; makaron sulechowski 2,30 zł/kg; makaron nadodrzański 1,55 zł/kg; ryż 1,04 zł/kg; pieprz (0,05 kg) 0,55 zł.

Z.P.U. „Feniks” rok zał. 1984
41-608 Świętochłowice
ul. Szttygarska 27
tel. (032)452-208, (032)454-741

PRODUCENT:
- dachówki cementowe barwione
- farby emulsyjne, akrylowe

WYKONAWCA:
- roboty ogólnobudowlane
- wzmocnienia, uszczelnianie pęknięć konstrukcji żelbetonowych klejami poliuretanowymi

SPECJALNOŚĆ: - roboty elewacyjne obiektów zabytkowych.

Bilans '95

AGENCJA BIEGŁYCH REWIDENTÓW

BADEX

SPÓŁKA z o.o.
45-018 Opole, pl. Wolności 7/8
tel. 54-54-10, tel./fax 54-08-98

Podmiot uprawniony do badania sprawozdań finansowych
oferuje

Badanie sprawozdań finansowych

I etap - w IV kw. 1995 r.
II etap - w I kw. 1996 r.

ZATRUDNIAMY BIEGŁYCH REWIDENTÓW PRZESZKOLONYCH przez KPMG Deutsche Treuhand - Gesellschaft

POSIADAMY DOŚWIADCZENIE W ZAKRESIE BADANIA SPRAWOZDAŃ SKONSOLIDOWANYCH

PROWADZIMY SZKOLENIA oraz WDOŻNIENIA W ZAKRESIE CONTROLLINGU

Udzielamy stałego doradztwa księgowego i podatkowego

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PRESTIZ AUTO-HANDEL

OPOLE, UL. OZIMSKA 72 (BOK FABRYKI MEBLI)
TEL. 55-78-01 w. 189, 0-50-350 573
Czynne: pon. - pt.: 9.00 - 18.00
sob., niedz.: 9.00 - 14.00

empfehl:	Audi 80'92	Ford Escort'91	Mitsubishi Lancer	'91	Renault 19'92
poleca:	Citroen BX'87	Ford Mondeo'93	Opel Astra'93	Volvo 850'92
	Fiat 126p'84	Ford Scorpio'92	Opel Kadett E'91	VW Golf'90
	Audi 80'89	Fiat 126p'92	Ford Sierra'90	Opel Omega'89
	Audi 80'89	Fiat Tempra'91	Honda Civic CRX'88	Opel Vectra'89
	Audi 80'91	Ford Aerostar'88	Mercedes W-124 300TD	'91	Opel Vectra'93

Skup, sprzedaż, zamiany. Gwarancja legalności

Autogielda • Autobörse • Autogielda

Średnie ceny wybranych samochodów na giełdach w Bydgoszczy, Toruniu, Mysłowicach, Gliwicach i Opolu 23 i 24 września 1995 r.:

Audi 100: 2,2 - 85 r.	15 000 zł; 2,5 1D 91 r.	58 000 zł; Audi 90: 2,0 88 r.	20 500 zł; Audi 80: 1,6 87 r.	15 200 zł; 1,6D 90 r.	21 500 zł; 1,6D 88 r.	17 500 zł; 1,8 87 r.	12 500 zł; 2,0 91 r.	30 000 zł; BMW 524TD: 91 r.	37 700 zł; BMW 520i: 86 r.	15 800 zł; BMW 518: 89 r.	21 000 zł; BMW 524TD: 87 r.	17 500 zł; BMW 320i: 90 r.	20 000 zł; BMW 318: 88 r.	17 600 zł; BMW 316: 85 r.	12 100 zł; Citroen BX: 1,9 91 r.	19 300 zł; Fiat 126p: 94 r.	10 000 zł; 92 r.	5 400 zł; 1,0 90 r.	7 400 zł; 5 400 zł; 91 r.	6 250 zł; 4 800 zł; 90 r.	5 700 zł; 4 100 zł; 89 r.	4 700 zł; 3 800 zł; 88 r.	4 100 zł; 3 600 zł; 87 r.	3 950 zł; 3 500 zł; 86 r.	4 370 zł; 3 400 zł; Fiat Argenta: 2,0 85 r.	6 800 zł; Fiat Regata: 1,7D 84 r.	4 800 zł; Fiat Tempra: 1,6 92 r.	23 000 zł; Ford Escort: 1,4 92 r.	22 000 zł; Ford Mondeo: 1,6 94 r.	42 000 zł; Ford Sierra: 1,6 91 r.	19 500 zł; Ford Probe: 89 r.	20 000 zł; FSO 1500: 91 r.	7 200 zł; 6 000 zł; 90 r.	6 900 zł; 5 400 zł; 89 r.	6 000 zł; 4 600 zł; 88 r.	4 900 zł; 3 800 zł; 87 r.	4 400 zł; 4 200 zł; 86 r.	3 650 zł; 3 000 zł; Honda Civic: 1,3 90 r.	15 000 zł; Hyundai Sonata: 3,0 91 r.	23 500 zł; Lada Sumera: 1,2 14 000 zł; 10 000 zł; Mazda 323: 96 r.	89 r.	14 500 zł; Mercedes 300D: 86 r.	24 000 zł; Mercedes 260D: 88 r.	40 000 zł; Mercedes 250D: 90 r.	40 700 zł; Mercedes 230E: 87 r.	26 100 zł; Mercedes 200D: 89 r.	26 400 zł; Mercedes 190D: 85 r.	17 200 zł; Mercedes 190D: 91 r.	54 000 zł; Mitsubishi Gal: 1,5 91 r.	14 000 zł; Nissan Sunny: 1,7D 87 r.	14 700 zł; Opel Astra: 1,6 92 r.	22 000 zł; Opel Corsa: 1,5 TD 91 r.	34 600 zł; Opel Kadett: 1,2 86 r.	12 600 zł; Opel Rekord: 2,3D 85 r.	11 000 zł; Peugeot 205: 1,8D 88 r.	15 500 zł; Polonez 1500: 94 r.	15 100 zł; 93 r.	13 200 zł; 10 000 zł; 92 r.	12 600 zł; 9 100 zł; 91 r.	9 500 zł; 7 500 zł; 90 r.	9 200 zł; 8 000 zł; 89 r.	7 000 zł; 5 800 zł; 88 r.	6 500 zł; 5 500 zł; 87 r.	5 600 zł; 3 500 zł; 86 r.	4 500 zł; 3 000 zł; Renault 19: 1,7 91 r.	19 300 zł; Seat Ronda: 1,6 84 r.	8 700 zł; Skoda Favorit: 91 r.	12 300 zł; 11 700 zł; Toyota Camry: 2,0 87 r.	15 500 zł; Tico: 800 94 r.	17 500 zł; VW Golf: 1,3 87 r.	14 100 zł; 1,4 93 r.	31 700 zł; 1,6 89 r.	15 500 zł; 1,6D 88 r.	15 800 zł; 1,8 86 r.	12 000 zł; VW Jetta: 1,6 90 r.	16 400 zł; VW Passat: 1,6 89 r.	17 300 zł; 1,6D 93 r.	49 000 zł; 1,6TD 87 r.	15 500 zł; 1,8 88 r.	19 500 zł; 2,0 90 r.	23 000 zł; VW Polo: 1,3T 91 r.	14 400 zł; VW Scirocco II: 1,8GT 91 r.	18 000 zł; VW Santana: 1,6 87 r.	11 000 zł; R.Z.
-----------------------	-------------------------	-------------------------------	-------------------------------	-----------------------	-----------------------	----------------------	----------------------	-----------------------------	----------------------------	---------------------------	-----------------------------	----------------------------	---------------------------	---------------------------	----------------------------------	-----------------------------	------------------	---------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---	-----------------------------------	----------------------------------	-----------------------------------	-----------------------------------	-----------------------------------	------------------------------	----------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	--	--------------------------------------	--	-------	---------------------------------	---------------------------------	---------------------------------	---------------------------------	---------------------------------	---------------------------------	---------------------------------	--------------------------------------	-------------------------------------	----------------------------------	-------------------------------------	-----------------------------------	------------------------------------	------------------------------------	--------------------------------	------------------	-----------------------------	----------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---	----------------------------------	--------------------------------	---	----------------------------	-------------------------------	----------------------	----------------------	-----------------------	----------------------	--------------------------------	---------------------------------	-----------------------	------------------------	----------------------	----------------------	--------------------------------	--	----------------------------------	-----------------

EVA

CENTRUM TECHNIKI GRZEWCZEJ I SANITARNEJ

Viega

GRUNDFOS

oventrop

INZITHERM

SCHHELL

Dia-therm

VIE MANN

WILLEROY & BOCH

Bomberger

Porcelana łazienkowa
(Villeroy & Boch, Keramag, ceramika dolomite)

Wanny do kąpeli i natrysku
(Bamberger)

Kabiny natryskowe
(Duscholux, Hüppe, Hoesch, Lido)

Armatura
(Friedrich Grohe, H. Grohe, Ego, Bruse)

Elementy montażowe
(Geberit, Viega, Schell)

Elementy wykończeniowe i lustra
(Keuco)

Asortyment grzewczy
Kotły
(Vlessmann, Ideal Standard)

Grzejniki
(Dia-therm)

Zawory termostatyczne
(Oventrop, Heimeier)

Pompy obiegowe
(Grundfos, Wilo)

Naczynia rozszerzalne
(Reflex)

Rury i kształtki z PP-3
(Fusiotherm)

ul. Makuszyńskiego 17
31 752 Kraków
tel./fax (012) 446490
www 14

ul. Arko 12
42 200 Częstochowa
tel./fax (034) 652 158
www 291
tel. kom. 090331257
Punkty handlowe PIETRA

ul. Focha 14
44 100 Gliwice
tel./fax (034) 652 158
www 44
tel./fax 03-1321373

ul. Piłczyńska 306
44-100 Gliwice
tel./fax 03-1320895
www 44

ul. Jasna 1
47-400 Racibórz
tel./fax 036 15 2182

R/49/95

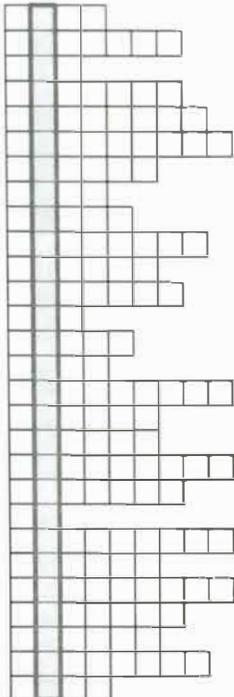
Krzyżówka dwujęzyczna



Zweisprachiges Kreuzworträtsel

1. klub piłkarski z Amsterdamu (Amsterdamski Fußballclub); 2. godzina dydaktyczna (Unterrichtsstunde); 3. rodzaj wiersza (Gedichtform); 4. dyskusja (Diskussion); 5. sos do salatek (Salatsoße); 6. powiększający obraz przyrząd optyczny (optisches Vergrößerungsgerät); 7. punkt widzenia (Blickwinkel); 8. imię męskie (männlicher Vorname); 9. strona świata (Himmelsrichtung); 10. grupa wysp na Atlantyku (Inselgruppe im Atlantik); 11. podwyższona temperatura ciała (erhöhte Körpertemperatur); 12. hormon trzustki (Hormon der Bauchspeicheldrüse); 13. męski rodzajnik (männlicher Artikel); 14. kwiat kwitnący od lata do jesieni (ab Sommer bis Herbst in vielen Farben blühende Pflanze); 15. schronienie Eskimosa (Eskimo-hütte); 16. pierwiastek chemiczny - symbol Al (chemisches Element mit dem Zeichen Al); 17. obywatel danego państwa (Angehöriger eines Staates); 18. ptak (Vogel); 19. instrument muzyczny (Musikinstrument); 20. malarz francuski. 1839-1906 (französischer Maler); 21. karta do gry (Spielkarte); 22. współpracownik, pomocnik (Mitarbeiter, Gehilfe); 23. atrakcyjny, elegancki (attraktiv, elegant); 24. dziedzina medycyny (Teilgebiet der Medizin); 25. państwowy zakaz prowadzenia handlu z innym państwem (staatliches Verbot, mit einem bestimmten Staat Handel zu betreiben); 26. szczyt góry (Bergspitze); 27. autor „Błękitnej rapsodii” (Komponist der „Rhapsodie in Blue”); 28. biblijny rajski ogród (biblischer „Paradiesgarten”).

- 1 ---
- 2 die
- 3 die
- 4 die
- 5 das
- 6 das
- 7 der
- 8 ---
- 9 der
- 10 ---
- 11 das
- 12 das
- 13 ---
- 14 die
- 15 der
- 16 das
- 17 der
- 18 der
- 19 das
- 20 ---
- 21 das
- 22 der
- 23 ---
- 24 die
- 25 das
- 26 der
- 27 ---
- 28 das



Das „Schlesische Wochenblatt” (SW) verlost unter allen richtigen Einsendungen als Preis 10 (100.000) Zloty. Und so können Sie gewinnen: Kleine Marke (oben ausschneiden, auf die Rückseite einer frankierten Postkarte kleben, dorthin auch die Lösung schreiben. Ab geht die Post!

- Einsendeschluß: 19. Oktober 1995 (Datum des Poststempels).
- Bekanntgabe: 27. Oktober 1995 (Nr. 43/187 „Schlesisches Wochenblatt”).

Gehen mehrere richtige Lösungen ein, so entscheidet das Los: der Rechtsweg ist ausgeschlossen.

„Schlesisches Wochenblatt” (SW) rozlosuje między czytelników 10 (100 tys.) zł jako pierwszą nagrodę. Można je zdobyć w następujący sposób: wycinamy mały znaczek z numerem krzyżówki (u góry), naklejamy go na kartkę pocztową i tam również piszemy rozwiązanie. Kartkę wysyłamy pocztą.

- Termin nadsyłania rozwiązań: 19. 10. 1995 (liczy się data stempla pocztowego).
- Imię i nazwisko zwycięzcy poznamy 27.10.1995 (nr 43/187 „Schlesisches Wochenblatt”).

Jeśli otrzymamy więcej prawidłowych rozwiązań, rozstrzygnie los. Prawne rozszczenia wykluczone.

Rozwiązanie krzyżówki nr 35/95

- 1. die Akazie; 2. Hollywood; 3. die Amsel; 4. das Amulett; 5. das Etui; 6. Azoren; 7. Cezanne; 8. die Diagnose; 9.

- Attika; 10. das Ikebana; 11. das Gold; 12. der Impuls; 13. das Amphitheater; 14. Athene; 15. das Dress; 16. Baen; 17. Athiopien.

Lösung: „Kommt Zeit - kommt Rat”

Es kamen 30 richtige Einsendungen. Den Preis gewann Radaj Sławomir aus Nędza/Nensa.

Sport • Sport • Sport • Sport

Borussia Dortmund im Torrausch

Schiedsrichter Kasper hat dem FC Bayern im 7. Saisonspiel zum 7. Sieg und Bundesligarekord verholfen. Nachdem Mehmet Scholl im mit 63 000 Zuschauern ausverkauften Münchner Olympiastadion Ulf Kirsten in der 89. Spielminute vor dessen Tor von den Beinen geholt hatte, zeigte der Unparteiische überraschend auf den Elfmeterpunkt. Jürgen Klinsmann verwandelte den Strafstoß und ersparte den Bayern damit nach zwei Pokalniederlagen eine neuerliche Schmach.

Die Partie des Ersten gegen den Zweiten blieb spielerische Klasse allemal schuldig. Das lag in erster Linie an den Leverkusenern, die ganz auf Defensiv eingestellt waren. Bayern-Manager Uli Hoeneß erklärte anschließend: „Wenn das Mittel sein soll, um Bayern zu stoppen, dann gute Nacht, deutscher Fußball!”

Zu einem Eklat kam es vor 25 800 Besuchern im Spiel des FC Hansa Rostock gegen den FC St. Pauli. Nachdem Hansa in einem mäßigen Duell mit vielen Abspielfehlern und einem Platzverweis für März (50.) durch Tore von Beinlich (11.) und Baumgart (70.) schon mit 2:0 geführt hatte, kam es kurz vor Spielende zu Tumulten. Aus der Rostocker Fankurve waren Feuerwerkskörper und Rauchbomben auf das Spielfeld geflogen, worauf der Linienrichter sechs Minuten behandelt und St. Pauli-Keeper Thomforde gar mit einer Augenreizung ausgewechselt werden mußte. Hansa 2:0-Sieg wird damit aller Voraussicht nach annulliert und das Spiel wiederholt.

Ein Revival hingegen feierte der VfB Stuttgart. Nach den Pleiten gegen Leverkusen und Dortmund zeigte sich der VfB vor 38 000 begeisterten Zuschauern in glänzender Spiellaune und kam zu einem in dieser Höhe sensationellen 5:0 (2:0)-Sieg über Borussia Mönchengladbach. Überragend waren vor allem die Torschützen Babok (19.; 60.), Elber (29.; 67.) und Balakov (51.), bei Gladbach, das ohne seinen gesperrten Spielmacher Effenberg antreten mußte, gefielen Dahlin und Andersson.

In Torlaune präsentierten sich vor 40 000 Besuchern im Frankfurter Waldstadion auch Eintracht Frankfurt und der deutsche Meister Borussia Dortmund. In einer vor allem vor der Pause begeisternden Angriffsgala gewannen die Dortmund am Ende durch ein Tor ihres Youngsters Lars Ricken (82.) mit 4:3 (2:3) und bleiben den Bayern damit vorerst auf den Fersen.

Die Eintracht indessen erlebte trotz spielerischer Glanzpunkte eine neuerliche Pleite. Dabei hatte sie durch Treffer von Schupp (13.), Ekström (35.) und Rauffmann (43.) dreimal in Führung gelegen, doch Möller (27.), Zorc (37.) und Herrlich (46.) konnten jeweils egalisieren. „Für ein Spitzenspiel gab es zu viele Fehler in den Abwehrreihen”, befand jedoch Bundestrainer Berti Vogts.

In den übrigen Spielen der Bundesliga hielten Tore allerdings Mangelware, was insbesondere dem nach seinem torlosen Remis gegen den Karlsruher SC immer noch sieglosen Hamburger SV schied. 14 800 restlos enttäuschte Zuschauer im Volksparkstadion erlebten den wohl letzten Auftritt von Trainer Benno Mühlmann, zumal das amtierende Präsidium seine Amtsgeschäfte anschließend dem neuen Präsidenten Uwe Seeler übertrug.

Zum ersten, schmeichelhaften Bundesligasieg dagegen kam Fortuna Düsseldorf vier Tage nach dem Pokal-Coup gegen die Bayern. Gegen den spielerisch und technisch besseren KFC Uerdingen, der erstmals von Beginn an mit dem bulgarischen Nationalspieler Jankov antrat, erzielte Seeliger (36.) den erlösenden Siegtreffer für eine ansonsten gehemmt und ideenlos agierende Fortuna. Stefan Voß

Alle Ergebnisse des 7. Spieltages der 1. Bundesliga: Eintracht Frankfurt - Borussia Dortmund 1 (1:2); Fortuna Düsseldorf - Krefeld/P. Uerdingen 1 (0:0); 1. FC Köln - SC Freiburg 1 (1:0); SV Werder Bremen - 1. FC Kaiserslautern 1 (1:0); FC Bayern München - Bayer 04 Leverkusen 1 (0:0); VfB Stuttgart - Borussia Mönchengladbach 5 (2:0); Hamburger SV - Karlsruher SC 0 (0); FC Hansa Rostock - FC St. Pauli 2 (0:0); FC Schalke 04 - TSV 1860 München 1 (1:0)

Tabelle nach dem 7. Spieltag der 1. Bundesliga: 1. FC Bayern München 21 19: 6; 2. VfB Borussia Dortmund 14 19: 12; 3. Bayer 04 Leverkusen 12 10: 5; 4. SV Werder Bremen 12 9: 8; 5. FC Hansa Rostock 11 14: 11; 6. FC St. Pauli 10 12: 12; 7. FC Schalke 04 10 8: 8; 8. Borussia Mönchengladbach 10 10: 14; 9. VfB Stuttgart 9 14: 13; 10. Eintracht Frankfurt 8 13: 14; 11. Fortuna Düsseldorf 8 10: 10; 12. Karlsruher SC 8 9: 12; 13. KFC Uerdingen 7 5: 5; 14. 1. FC Köln 6 6: 8; 15. 1. FC Kaiserslautern 6 9: 13; 16. Hamburger SV 5 11: 13; 17. TSV 1860 München 5 8: 15; 18. SC Freiburg 4 4: 10

Alle Ergebnisse des 9. Spieltages der 2. Bundesliga: VfL Bochum - 1. FC Nürnberg 4 (0:0); FSV Mainz 05 - SG Wattenscheid 09 2 (0:0); Hannover 96 - Hertha BSC Berlin 1 (0:0); VfB Leipzig - FSV Zwickau 2 (0:1); Arminia Bielefeld - VfL Wolfsburg 1 (0:1); Chemnitz FC - SpVgg Unterhaching 2 (0:0); VfB Lübeck - SV Meppen 1 (1:0); SVW Mannheim - Carl Zeiss Jena 1 (0:0); MSV Duisburg - Fortuna Köln verlegt auf 6.10.

DFB-Vereinspokal, 2. Runde: Fortuna Düsseldorf - FC Bayern München 3 (1:0); Borussia Dortmund - KFC Uerdingen 3 (0:0); TSV 1860 München - Eintracht Frankfurt 5 (2:0); Bayer Leverkusen - Bor. Mönchengladbach 2 (0:0); 1. FC Kaiserslautern - SG Wattenscheid 09 3 (0:0); SC Freiburg - Arminia Bielefeld 1 (0:0); VfB Leipzig - FC Schalke 04 0 (1:0); FSV Mainz 05 - SV Werder Bremen 2 (3:12); 1. FC Nürnberg - SV Meppen 2 (1:0); Carl Zeiss Jena - Chemnitz FC 2 (5:11); SVW Mannheim - FSV Zwickau 2 (0:20); Sachsen Leipzig - Karlsruher SC 0 (2:0); SpVgg Beckum - SpVgg Unterhaching 2 (3:13); FSV Altona Stendal - Hertha BSC Berlin 3 (2:0); Greifswalder FC - Rot-Weiß Essen 1 (4:02); SV Sandhausen - FC Homburg 1 (4:01)

Zu guter Letzt
Die geheimen Lauscher der britischen Regierung klagen über Hörstörungen: Bei dem Personal der staatlichen Funkaufklärungs-Zentrale häufen sich Beschwerden über Klingeln im Ohr und andere Hörirritationen, so ihr Sprecher.

POZWOLICH CI SIE BAWIC BALEM, A NIE PIĘKA!

WSZYSTKO DLA ROLNICTWA ALLES FÜR DIE LANDWIRTSCHAFT
AGRO CENTRUM
WILMS
46 300 Olesno, ul. Cepalochowska 1
tel./fax: 034-582625
OFERUJEMY SZEROKI ASORTYMENT KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
MASZYN ROLNICZYCH RENOMOWANYCH FIRM

VII OPOLSKIE TARGI BUDOWNICTWA
"MÓJ DOM" 13-15 X 95
Zgłoszenia: "Rynek Śląski"
Opole, ul. Krakowska 9
tel./fax (0-77) 540-112

PARKING STRZEŻONY
Carportowy
OPOLE
ul. Reymonta 12
(w podwórzu liceum)

LIAS
LANDMASCHINEN
D-27404 Zeven/Hooslingen
Tel. 042 81-712-0
Fax 042 81-712-48
Telefax 249024 Truck 48
SPROWADZAMY I SPRZEDAJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE
ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

Rudolf Nieslony
P.P.H. „PERSIMON”
EXPORT - IMPORT
wykonuje
O PERGOLE OGRODOWE
O paliany
O elementy ogrodzeń
O naklejki od 4 do 30 mm grubości
46 300 OLESNO, ul. Opolska 73a
tel. (0-34) 583-617, 582-275

Wir suchen qualifizierten Maurer und Blechner deutsch-sprechend;
Einsatzgebiet - Bodenseeraum.
Werkwohnung kann gestellt werden.
Möglichst für sofort
Dauerstellung
Kontakt: Tel. 0049-7587-709;
in der Zeitung „SW”
unter der Nummer: M/23395

OGLOSZENIA • ANZEIGEN
NIEMIECCY MEZCZYŻNI SZUKAJĄ ŻON I PARTNEREK W KAŻDYM WIEKU.
Jeżeli jesteś niezależną samotną szukającą partnera - napisz bezpłatne informację.
Thomas Post, TP-Software-Productions
Abt. CD-ROM CONTACT
Postfach 14 01 37, 67083 Ludwigshafen RZ446
Verkaufe ein Gebäude (250 m²) mit Parzelle in Opole-Groszowice (für 35.000,- DM), die sich für Büro-Lager eignet. Tel. 0048-77-556-897, 0048-77-556-856.
Sprawiamy budynek biurowo-magazynowy (250 m²) wraz z parcelą (35.000,- DM) w Opolu-Groszowicach. Tel. (077) 555-897, (077)556-856. M/2296